Nr. 245. CZWARTEK 26 PAŹDZIERNIKA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Do 15 października b. r. panował księgosusz w kwarantanach Husiatyńskiej i Skalskiej w których 23 chorych oraz 15 zdrowych, lecz o zarazę podejrzanych sztuk zabito.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 26 października.

Od otwarcia obecnej sesyi Rady państwa aż do tej chwili uwaga posłów jest tak wyłącznie zajęta interpelacyą w sprawie wschodniej, że nawet tak doniosła sprawa jak ustawy podatkowe, tylko chwilowo żywszy obudziła interes. Prasa wiedeńska jest wyrazem tego usposobienia, bo na każdą ową wersyę o wypadkach wschodnich znajdzie dużo miejsca a ważne sprawy parlamentarne zbywa zaledwie kilku wierszami i to w podrzędnych rubrykach. Nie jestto początek nowej sessyi, która nigdy nie może dostarczyć dużo materyału na samym wstępie obrad, lecz nowy okres już długo trwającej sessyi, po której zawsze oczekiwano rozwiązania wielu ważnych kwestyi wewnętrznych i dokonania kilku obszerniejszych reform ustawodawczych. Stronnictwo wiernokonstytu[illegible] wz[illegible]wszy inicyatywę [illegible] poruszeniu spraw zagranicznych, musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za tę chwilową stagnacyę parlamentarną. Nie przypuszczamy, ażeby taki stan miał trwać długo, bo zewsząd powtarzają zapewnienie, że odpowiedź rz[ą]du na znaną interpelacyę nastąpi rychło a na tej odpowiedzi, lub w danym razie na rozprawie o odpowiedzi rządowej skończy się na teraz rola Rady państwa w sprawach bieżącej polityki zagranicznej. Czy korzyść polityczna osiągnięta tą interpelacyą może powetować stratę spowodowaną taką stagnacyą parlamentarną, to się dopiero pokaże, bo dotąd zdania o stosowności i pożyteczności interpelacyi są wcale sprzeczne. Ale jeźliby stagnacya ta nie miała być tylko przemijającym, chwilowym epizodem, jeżeliby dzisiejszy jednostronny kierunek miał dłużej przeważać, to stronnictwo wiernokonstytucyjne spotkałby ten sam zarzut, który ono tak często podnosiło przeciw pewnym stronnictwom opozycyjnym w sejmach krajowych, mianowicie zarzut, że wysoka polityka marnuje dużo czasu bardzo drogiego, bo zaledwie wystarczającego na załatwienie spraw bieżących. Zachodzi tu zupełna analogia, bo w obec odrębnego forum dla spraw polityki zagraniczonej t. j. w obec delegacyi, Rada państwa ma tak samo ścieśniony zakres jak sejm w sprawach konstytucyjnych w [illegible] Rady państwa. Ale byłby to zarzut w danym razie bardzo przykry, bo na porządku dziennym stoją sprawy nietylko dla każdego przystępne, lecz co ważniejsza każdego z bliska dotykające i żywo obchodzące. Sprawą taką jest reforma podatkowa, reforma procedury cywilnej i wiele innych

Niema już w tej chwili różnicy pomiędzy dążnościami „oficyalnej i nieoficyalnej“ Rossyi w kwestyi wojny i pokoju, bo sprawa wschodnia tak się dziś przedstawia, że niestety wojna rossyjsko-turecka może być śmiało przedstawianą za wypadek już nietylko możliwy lecz nawet prawdopodobny. Gdyby wszystko było prawdą, co od kilku dni zapowiadają dzienniki polujące dość szczęśliwie za sensacyjnemi wiadomościami, to już za kilka dni należałoby oczekiwać ważniejszych bitw od tych, jakie stacza armia serbska pod Aleksinaczem. Nieoficyalna Rossya zwyciężyła zatem i sprowadziła politykę rossyjską w kierunek, który jej wytykała zaraz po wymarszu pierwszej grupy ochotników do Serbii. Tak się przedstawia sprawa na pierwszy rzut oka, bo wypadki chaotycznie rozwijające się utrudniają pogląd nawet na źródła i przyczyny najświeższych zwrotow. Tymczasem w organach bardzo dobrze poinformowanych o wpływach i prądach walczących ze sobą na dworze cesarskim w Liwadyi a do tego bynajmniej nie interesowanych na korzyść Rossyi panuje jeszcze ciągle przekonanie, że cesarz Alexander przejęty jest zawsze dążnościami pokojowemi i radby dalej postępować w dotychczasowym kierunku. Opór Turcyi i nowa konstelacya stosunków stawia tym dążnościom coraz większe trudności, a w takiej chwili musi zaważyć na szali także i zapał narodu rossyjskiego dla sprawy serbsko-czarnogórskiej. Są to tajemnice dyplomacyi rossyjskiej, które ani przed wojną ani po niej nie wyjdą na jaw, bo rossyjscy mężowie stanu nie podlegają grasującej na Zachodzie chorobie ogłaszaniu not i dokumentów dyplomatycznych. Ale choć w kwestyi pokoju i wojny zatarła się różnica między Rossyą nieoficyalną i oficyalną, istnieje ona i istnieć będzie nadal w wielu innych kwestyach wielkiej doniosłości. Możnaby powiedzieć, że dopiero wtedy zarysuje się na prawdę wielka sprzeczność zdań oficyalnej i nieoficyalnej Rossyi, gdy wypowiedzenie wojny zamieni się z zamiaru w czyn dokonany. Co do celu tej wojny i warunków, które postawić wypadnie w razie zwycięstwa zupełnego, różnica między oficyalną i nieoficyalną Rossyą będzie tak wielką, że dopiero wtedy taka klasyfikacya opinii rossyjskich będzie miała słuszną podstawę i zrozumiałe znaczenie. Dopóki na czele państwa rossyjskiego stoi cesarz Alexander, wojna z Turcyą będzie miała na celu nadanie chrześcianom tureckim rękojmi lepszego bytu [i] swobód autonomicznych. Zaborcze zamiary weszłyby w grę chyba o tyle, o ile cel powyższy niedałby się osiągnąć w sposób mniej przykry dla Turcyi. Ale nieoficyalna Rossya nie chce o tem słyszeć i jak hojną była w niesieniu pomocy walczącej Serbii tak wymagającą jest i będzie w chwili, gdy po skończonej wojnie dyplomacya zamknie rachunek i rozdzielać będzie owoce zwycięztwa. Ponieważ ta nieoficyalna Rossya li[c]zy na pewne zwycięstwo w przyszłej wojnie rossyjsko tureckiej, więc już teraz zdradza się z temi wymaganiami. Są one bajecznie [w]ysokie a do tego tak niepokojące, że cały zachód czułby się zagrożonym. Podnoszeniem takich pretensyj nieoficyalna Rossya mimowoli wyświadcza przysługę Turcyi, której losy byłyby w takim razie wcale nieobojętne nawet dla Niemców dotąd flegmatycznie przypatrujących się wypadkom wschodnim. Owe wygórowane pretensye nieoficyalnej Rossyi na wypadek pokonania Turcyi mają tylko tę [d]obrą stronę, że ostudzają entuzyazm Cavourów belgradzkic[h] i w ogól[e] str[illegible]em prz[eci]mują sprawców mimowolnie w[illegible] w[ojny] serbsko-tureckiej. Byłby to po[illegible] [za]służonej kary za próżność, która nie [illegible] dzi nawet krwi dla dopięcia [illegible] marzeń.

Przyzwyczajono się uważać [k]ażdy kro[k] księcia Karola za wypływ inspiracyj berlińskich, więc obecna wojenna postawa Rumunii naprowadza na domysł, że w Berlinie zajść musiał stanowczy zwrot co do stanowiska w obec kwestyi wschodniej, że mianowicie ks. Bismarck wytknął już [illegible] polityce stanowczy kierunek, któr[illegible] szym objawem jest nagła decyzya wojenna księcia Karola. Jeżeliby tak było, to w takim razie trzebaby przypuścić, że [illegible] i gabinet angielski wytknął sobie taki sam antiturecki kierunek polityki jak Niemcy, bo Grecya idzie razem z Rumunią a w Atenach wpływ angielski był zawsze nierównie silniejszy aniżeli niemiecki w Bukareszcie. Uległość Grecyi dla Anglii nawet o wiele starszą i więcej uzasadnioną nietylko history-

BAJRAM

Bajramyniz mubarek ołsun! W tej samej chwili, kiedy te wyrazy pisałem, tysiące niezawodnie ust powtarzało je dziś w Konstantynopolu, zwłaszcza na starym Stambule, po drugim brzegu *Złotego Rogu*, gdzie wyłącznie prawie, z małym wyjątkiem, zamieszkują Muzułmanie. Nie spotkasz ich dwóch dzisiaj na ulicy, żeby sobie tych wyrazów przy podaniu rąk nie powiedzieli, przy czem zwykle całują się jeszcze. Ale nawet i nie-muzułmanin, spotkawszy się dziś ze znajomym Turkiem, wita go temi słowy. Cóż mają za znaczenie te słowa? Choćbym je tu dosłownie powtórzył a pozostawił bez komentarza, jeszczeby szanowny czytelnik znaczenia tego nie zrozumiał, ten zwłaszcza, który nie wie, co to *bajram*.

W jednym z poprzednich listów obiecałem, że zapoznam czytelników *Gazety Lwowskiej* tak z *bajramem* jak z *ramazanem* i *iftarem*. Mówiąc o jednym, o drugich przemilczeć nie można. Obietnicę tę zrobiłem na początku *ramazanu*, miesiąc blisko temu, a zrobiłem ją w nadziei, że przez czas jego trwania przyjdzie do zawarcia pokoju, a wtedy właściwa nadejdzie pora do pisania pokojowych fejletonów o *ramazanach*, *iftarach* i *bajramach*.

Minął tymczasem *ramazan*, zaczął się *bajram*, a pokój nie zawarty. O *bajramie* wszakże, który się dziś zaczął, trzeba coś powiedzieć, ma on bowiem w Turcyi i polityczne znaczenie, gdyż przez trzy dni jego trwania machina rządowa w całej Turcyi nie funkcyonuje; biura wszystkie zamknięte, papiery i akta złożone po naszemu *ad acta*, po turecku — do worków...

Tu chyba należałoby znowu objaśnić, co u biurokracyi tureckiej znaczy złożenie papierów i akt do worków? Opisywanie całej tej manipulacyi biurowej odwiodłoby mnie jednak zbyt daleko od właściwego przedmiotu. Tyle więc tylko powiem, że Turcy jako naród.... ale nie, tego nie powiem... Turcy, to nie naród, to społeczność, a raczej zakon, i to zakon zbrojny, wojenny, którego pierwotnym i najważniejszym celem miał być podbój świata, który przeto w stosunkach powszedniego nawet żywota tak został urządzonym i taki przyjął obyczaj, żeby w każdej chwili, i jak najspieszniej był gotów pochwycić za broń, wsiąść na koń i wyruszyć w pole, bez długiego pakunku i ciężkiego taboru...

Dlatego też Turek nie zna co to stołek do siedzenia, co stół do jedzenia i pisania, albo szafa i repozytoryum do składania papierów. Siedzi na ziemi, pisze na kolanie, a papiery wkłada do worków w razie nagłej potrzeby, jak się nada, co popadnie pod rękę, bez wyboru i porządku. Ma to za sobą korzyść spiesznego uprzątnienia się z kancellaryą. Inna kwestya, jak potem porządkować ją przyjdzie na nowo. Przy najregularniejszem nawet składaniu tych papierów, w ponumerowane choćby worki, kiedy chodzi o wyszukanie jednego, wszystkie trzeba wysypać na ziemię, każdy brać do ręki, przeglądać i czytać. Umieją jednak Turcy i tę niedogodność wyzyskać na swoją korzyść. Kiedy nie chcą, albo jak im nie wypada, to papier szukany nigdy się nie znajdzie, a tym sposobem niejedna sprawa, i to najczęściej nawet ważna, zostaje ubitą i puszczoną *per non sunt*. Zważywszy nadto, że wszystkie sprawy całego, tak rozległego państwa, koncentrują się w Konstantynopolu, bo rządy Turcyi oparte na centralizacyi w najściślejszem słowa tego znaczeniu, łatwo sobie zdołamy wyobrazić, ilu zwłok i opóźnień podobna manipulacya staje się powodem, ile spraw najważniejszych zalega miesiącami a nawet latami całemi po tych workach! Zrozumieć to i pojąć ten tylko zdoła, kto miał do czynienia po tutejszych biurach centralnych. Niech tylko papier swój przez dwa albo trzy dni spuścił z oka, i nie dopytywał się o niego we właściwem biórze, tak że tymczasem dostał się do worka, a już przepadł...

Podczas trzydniowego trwania *bajramu* wszystkie biura wszystkich wydziałów i dykasteryi są w Porcie zamknięte, a w wilię tego zamknięcia, t. j. w wilią *bajramu* wszystkie papiery idą do worków. Szukajże ich teraz po *bajramie* na nowo — klassyfikuj, porządkuj, i staraj się, żeby znów wniesione zostały na stół i do właściwego biura! Osoby doświadczone a przezorne, jeżeli w biurze, w którem sprawa ich właśnie się znajduje, mają znajomego a przychylnego sobie urzędnika, starają się o to, żeby przed zamknięciem biur, i złożeniem papierów w worki, dostały swój papier do ręki, i uratowały go przez to od zagubienia się w chaosie workowym. Bez tego niejeden, co przed *bajramem* za sprawą swoją tygodniami całemi już chodził, i doprowadził ją blisko do końca, po *bajramie* musi pracę rozpoczynać na nowo. Miałem więc słuszność mówiąc że święto dzisiejsze ma w Turcyi swoje polityczne i administracyjne znaczenie.

Cóż to więc jest *bajram* — zapyta nareszcie niecierpliwy czytelnik. *Bajram*, to święto tureckie, najuroczystsze ze wszystkich, których zresztą wyznawcy Koranu mają bardzo mało. Aby charakter jego najlepiej określić, sądzę, że najwłaściwiej byłoby przyrównać je do naszej Wielkanocy, nie dla tego, broń Boże, aby ze względu teologicznego mogło z nią mieć najmniejszy jaki stosunek, albo choć cień tylko podobieństwa, ale pod względem zewnętrznej formy. Turecki *bajram* podobny do naszej Wielkanocy o tyle n. p., że poprzedza go, jak Wielknoc wielki post, choć krótszy od naszego, bo tylko trzydziesto-dniowy, który u Turków nazywa się *ramazan*. Jak po naszym poście, Wielkanoc jest świętem ogólnego wesela i wzajemnej gościnności przez trzy dni, tak samo *bajram* turecki trwa po *ramzanie* również przez trzy dni, poświęcony wzajemnemu odwiedzaniu się krewnych, przyjaciół i znajomych, przy czem gospodarz raczy swoich gości szerbetami, dulczyczami, różnego rodzaju zakąską, kawą i cygarami, lub cybuchem. Jak my w pierwsze święto Wielkanocne życzymy sobie: Wesołego Aleluja lub po rusku witamy się słowami: *Chrystos woskres*, tak Turcy mówią: *Bajramyniz mubarek ołsun*, co dosłownie przetłumaczone znaczy: winszuję święta *bajramu*.

Na tem kończy się całe podobieństwo, całe możebne przyrównanie naszego postu i naszej Wielkanocy do tureckiego *ramazanu* i *bajramu*. Spotykamy w zwyczajach tego święta bardzo wielkie, i jakby rozmyślne sprzeczności, co zresztą we wszystkich urządzeniach i zwyczajach świata muzułmańskiego i całego Wschodu da się spostrzegać. Wszystko tu niemal jak gdyby z pewnem wyrachowaniem, na opak do naszego chrześcijańskiego i zachodniego świata jest urządzone. Wszystkich sprzeczności wyliczać tu nie mogę, ale o jednej wspomnieć muszę, bo uwydatnia różnicę pomiędzy naszym wielkim postem a *ramazanem* tureckim.

U nas południe zawsze o godzinie 12,

cznemi wspomnieniami lecz także celami politycznemi. Wojenna postawa Rumunii jest zatem w najgorszym razie tylko nowym dowodem obojętności niemieckiej dla sprawy wschodniej. Książę Bismark nie powstrzymywał księcia Karola od wojny ale go także nie zachęcał do niej. Na zachętę złożyły się inne wpływy i wewnętrzne stosunki Romunii w sposób tak rozkazujący, że książę Karol niemiał zapewne innej drogi do wyboru. Rumunia widzi, że sprawa wschodnia jest blizką stanowczego rozwiązania, przy którem z bronią w ręku liczyć może prędzej na jakąś zdobycz aniżeli w razie przestrzegania ścisłej neutralności. Nadto ludność rumuńska łudzi się jakiemiś zagadkowemi nadziejami i spodziewa się, że wybuch wojny w 24 godzinach wybawi ją z niedoli ekonomicznej a strącone stronnictwo bojarów szuka także zbawienia w rozstroju ogólnym. Gdyby książę Bismarck wywierał tak potężny wpływ w Rumunii, że od jego woli miałby być zawisłym los pokoju i wojny, to wpływ ten w innych podrzędnych sprawach musiałby być równym rozkazowi. Tymczasem w ostatnich latach wewnętrzna polityka Rumunii zgrzeszyła tyle razy i tak ciężko przeciw liberalizmowi i przeciw Niemcom, że niepodobna przypuścić, aby książę Bismarck mógł w sposób rozkazujący wpływać na postanowienia gabinetu w Bukareszcie. Zbrojna postawa Rumunii pozostanie jednak jednym z najważniejszych w tej chwili wypadków nawet w tym razie, jeżeli przyczyny nie będziemy szukać w Berlinie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 października.

Ƶ Jak w teatrze orkiestra ma zadanie wypełniać entrakta, tak w świecie dziennikarskim przesilenia gabinetowe wtenczas naj bardziej popłacają, kiedy w chwilach gorączkowego rozdrażnienia politycznego nastąpiła pewna przerwa w działaniu. Zdawało się, że zawikłania na Wschodzie, że spory między Rossyą a Turcyą szybciej się rozwiną, mniemano prawie powszechnie, że wojna rossyjsko-turecka za pasem. Tymczasem czuć się daje pewne oziębienie i wytrzeźwienie w tej mierze. Bezzwłoczny przynajmniej wybuch wojny przestał być prawdopodobnym. Ale dzienniki zadłużyły się u czytelników swoich, zapowiedziały i obiecały wojnę, a nie mogą tak prędko dotrzymać obietnicy. Cóż więc naturalniejszego, jak puścić pogłoskę sensacyjną o dymisyi hr. Andrassego. Niesprawdzenie się takiej wiadomości nie sprawi bolu głowy dziennikom, bo można zawsze powiedzieć, że sytuacya zmieniła się w ostatniej chwili. A ponieważ bieg wypadków politycznych wymaga nieraz pewnej zmiany lub modyfikacyi całego kierunku rządowego, więc chwila podobna jest najstosowniejszą do rozszerzania wieści o przesileniu, zwłaszcza jeżeli można na czele położyć tak wyborny napis, jak: „Telegram pocztą!“ Wiedeńczyka aż dreszcz przejmuje, gdy czyta, iż pewnych wiadomości już nawet telegrafowi powierzyć niepodobna.

Co się tyczy stanu rzeczy w sprawie wschodniej, to oczekiwana odpowiedź rządu na interpellacyę klubów wiernokonstytucyjnych może już zdoła udzielić wyjaśnień potrzebnych. Czy odpowiedź nastąpi już w tygodniu bieżącym, trudno wiedzieć. Jak słychać, na następnem posiedzeniu, po odpowiedzi rządowej Izba ma uchwalić dyskusyę polityczną nad sprawą wschodnią. Jeżeli wolno wnosić z głosów pism uchodzących za inspirowane, tudzież z dzienników, których zdania powtarza *Abendpost*, to zdawałoby się nie podlegać wątpliwości, iż Austrya w sprawie wschodniej ani na krok nie odłączy się od Niemiec i Rossyi, że zatem pozostanie wierną związkowi trzech casarzy.

Demonstracye młodzieży akademickiej w Peszcie dość smutnym są faktem, albowiem gotowe rozdrażnienie wywołać w kołach politycznych, przeciwnych kierunkowi, jakiego trzymają się Węgrzy. Młodzież uniwersytecka we Wiedniu nie zapuściła się w korespondencyę z studentami węgierskimi. Demonstracye w Peszcie od razu wywołały odgłos w Zagrzebiu, gdzie tameczny *Obzor* napomina młodzież kroacką, aby zaprotestowała przeciw odezwaniu się węgierskiej młodzieży, a jakiś dowcipniś we Wiedniu dał się słyszeć, że wiedeńska młodzież akademicka wyruszy z fakelzugiem przed gmach tutejszej ambasady rossyjskiej, naśladując przykład studentów peszteńskich, którzy jutro wyprawią serenadę przed gmachem konsula tureckiego w stolicy węgierskiej.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 24 października (Kor. *Gazety Lwowskiej*). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby niższej Rady państwa stały tylko przedmioty podrzędnej natury i sprawy bieżące Odpowiedź na wniesione interpelacye w sprawie wschodniej oczekiwano dopiero na następnem posiedzeniu. JE. minister handlu p. Chlumecky czuł się spowodowanym na wystosowaną do niego na początku dzisiejszego posiedzenia interpelacyę od razu udzielić odpowiedzi. Dep. Fr. Suess i tow. pytali p. ministra, ażali Rząd rozważył okoliczność, że od niejakiego czasu cło od towarów wywożonych z Austryi musi być płacone w złocie, podczas gdy za towary importowane ze wszystkich krajów do Austryi płaci się cło w srebrze? Co rząd zamierza uczynić ku zapobieżeniu temu systemowi?

P. minister handlu odpowiada, że rząd od czasu zaprowadzenia cła w złocie przez inne państwa, starannie zajmuje się tą sprawą, i dla tego też postanowił, przy zawarciu nowych traktatów handlowych dążyć do tego, aby cła w złocie były pobierane. Z tego też powodu z zaprowadzeniem zreformowanej ogólnej taryfy cłowej, cła będą musiały być płacone w złocie. P. minister oświadcza, że i rząd węgierski przystąpił do postanowień cislitawskiego rządu w tej sprawie.

Z ministrów obecnymi byli na posiedzeniu JE. ministrowie: ks. Auersperg, br. Lasser, p. Chlumecky, dr. Stremayr, dr. Unger, dr. Glaser, dr. Ziemiałkowski, hr Mannsfeld i pułkownik Horst.

P. minister spraw wewnętrznych przedłożył na początku posiedzenia projekt ustawy w sprawie uprzątania śniegu na drogach rządowych.

Na porządku dziennym główne miejsce zajmują wybory uzupełniające do poszczególnych komisyj. I tak wybrani zostali między innymi do wydziału budżetowego: dep. dr. Weigel i dr. Schaup; do wydziału akcyjnego: dep. Neuwirth i Teuschl, do wydziału kolejowego dep. Plener i Teuschl, do wydziału w sprawie niepołączalności mandatu z urzędem dep. dr. Hoszard.

Następnie Izba przechodzi do rozbioru wniosku dep. Schönerera w sprawie urządzenia centralnej stacyi ekonomiczno parasitologicznej. Wnioskodawca uzasadnia propozycyę uwagą, że gdyby istniała taka stacya obserwująca pojawienie się szkodliwych pasożytów, to wiadomości o nich zamiast, jak obecnie, dopiero za pośrednictwem różnych dzienników fachowych, od razu mogłyby być podane stacyi. W końcu mowca poleca, aby Rząd wezwany został do rozważenia, czyby nie było dobrze nałożyć naczelnikom stacyj doświadczalnych, leśniczych i gospodarczych obowiązku szczegółowego czuwania nad pojawianiem się szkodliwych pasożytów. Ponieważ jednak, jak deputow Schöffel zauważył, czuwanie to i tak już jest obowiązkiem wspomnianych organów, przeto Izba na wniosek wydziału przechodzi do porządku dziennego i odrzuca wniosek dep. Schönerera.

Z kolei następuje dyskusya nad niektóremi petycyami.

Dep. Plener zdaje sprawę z petycyi robotników w Bernie i wnosi, aby odstąpić te petycye Rządowi do uwzględnienia przy ułożeniu nowej ustawy przemysłowej, i aby wezwać Rząd do jak najspieszniejszego jej przedłożenia. Nad tym przedmiotem wszczęła się żywa dyskusya, w której udział brali dep. Kusy (narodowiec z Morawy) i dep. dr. Kronawetter. Pierwszy broni żądań robotników i powiada, że wszystkie prawa i nabytki konstytucyjne, które posiadają robotnicy, są tylko pozorne i bezpożyteczne. Wolność prasy jest niczem innem, jak wolnością konfiskowania wszystkiego, co nie jest na rękę policyi lub prokuratoryi; wolność zgromadzeń jest niczem innem, jak wolnością rozwiązania lub zakazania każdego zgromadzenia z programem niemiłym rządowi. Ludność robotnicza nie przywięzuje zresztą żadnych nadziei do obecnego systemu; panujące stronnictwo musi wprzódy być usunięte, nim pomyśleć będzie można o zaprowadzeniu politycznej wolności, o polepszeniu bytu materyalnego ludności. Podobnemi argumentami wojował dep. dr. Kronawetter, przywodząc wyrażone w petycyi żądanie robotników unormowania czasu roboty dziennej. Żądanie to *a priori* odrzuca wniosek komisyi. Nie jest prawdą, jakoby pojedyńczy robotnik był w położeniu własnowolnego kontrahenta wobec kapitalisty. Na papierze jest nim może, ale faktycznie nie. Robotnik z familią zawisłym jest od kapitału i musi przystać na warunki, jakie mu dyktuje kapitalista. W tym przypadku robotnik pojedyńczy nie ma żadnej ochrony prawa, a pomódz mu tylko może wolność koalicyi. Prawo koalicyi atoli może tylko tam się rozwinąć, gdzie istnieje wolność prasy i zgromadzeń. Tego wszystkiego nie mamy. Już sama dyskusya nad wolnością koalicyi uważana jest za niebezpieczną dla państwa. Koalicyj fabrykantów celem zniżenia cen robotniczych nikt nie zabrania a zakazują koalicyę robotników, dążącą do uzyskania ustawy, normującej ilość godzin pracy dziennej

Dep. Plener jako sprawozdawca odpiera wszystkie te zarzuty a przy głosowaniu Izba przyjmuje wniosek wydziału.

Z kolei następują z sprawozdania dalszych petycyj.

Dep. dr. Weigel referuje petycyę pewnej gminy powiatu Dolińskiego w Galicyi o bezpłatne używanie odpadków soli z salin Bolechowskich. Izba poleca tę petycyę ministerstwu skarbu do ocenienia; petycyę kanonika dr. Teligi z Kobylan o pomoc rządu przeciw częstym w tej gminie wykroczeniom przeciw bezpieczeństwu życia i własności poleca Izba Rządowi do ścisłego rozbioru; petycyę gminy Horodenki o przeprowadzenie komasacyi gruntów gminnych odstępuje rządowi do uwzględnienia; między innemi wreszcie Izba odstępuje do załatwienia Rządowi petycyę grecko-kat. kleru kuratowego powiatu Buczackiego przeciw mniemanym nadużyciom c. k. starosty i c. k. żandarmeryi w sprawach kościelnych. W końcu wywołuje krótką dyskusyę petycya kilku gmin górno-austr. o uwolnienie od podatku wyrobów gorzelnianych, przeznaczonych tylko do domowego użytku. Sprzeciwił się temu dep. dr. Hanisch podczas gdy deputowani Neumayer, Edlbacher i ks. Pflügel gorąco przemawiali za petycyą uzasadniając ją tem, że od kilku lat panuje tam już nieurodzaj owoców, w skutek czego brakuje zupełnie jabłecznika. Ludność zaś wiejska tamtejsza tak pracowita, niezbędnie przy robocie potrzebuje trunku posilającego.

I tę petycyę odstąpiono Rządowi do uwzględnienia.

Następne posiedzenie w piątek 27 bież. miesiąca.

Komissya edukacyjna Izby deputowanych Rady państwa obradowała d. 22 b. m. nad petycyą stowarzyszenia austryackich księgarzy, które w przyjęciu rezolucyi uchwalonej przez komissyę w sprawie wniosku dep. dr. Haase'go co do rewizyi książek dla szkół ludowych, upatruje zamach na cały nakład prywatny tych książek. Sprawozdawca dr. Beer przedstawił historyczny rozwój c. k. nakładu ksiąg szkolnych i nadmienił, że ustawą z dnia 14 maja 1869 r. został zniesiony monopol nakładu ksiąg szkolnych, tak, że prywatni przedsiębiorcy mogli także zająć się nakładem. Przedsiębiorcy prywatni dostarczają też obecnie prawie trzeciej części wszystkich potrzebnych książek. Co do c. k. nakładu ksiąg szkolnych, oświadcza się pewne stronnictwo za zupełnem jego zniesieniem. Mowca nadmienia, że nie podziela tego zapatrywania, ale z drugiej strony nie może zgodzić się na stłumienie konkurencyi prywatnej, dozwolonej ustawą. Okręgowemu nadzorowi szkolnemu należy pozostawić swobodę w wyborze ksiąg do czytania. Co do książek dla ubogich uczniów, to można z łatwością uregulować właściwy podział tych książek. Ministerstwo powinno wydać rozporządzenie tej treści, iż książki dla uczniów ubogich przeznaczone, nakładcy mają odsyłać do okręgowych władz szkolnych a władze te roześlą owe książki do pojedynczych szkół. Mowca oświadcza się stanowczo przeciw temu, ażeby c. k. nakład ksiąg szkolnych wydawał także książki dla szkół wydziałowych i seminaryów nauczycielskich, i stawia wniosek tej treści, iż obie petycye austryackich księgarzy należy odesłać rządowi do uwzględnienia. — Minister oświecenia dr. Stremayr oświadcza, że podziela w zupełności zapatrywania dr. Beera, albowiem w niektórych książkach zapomniano istotnie o pielęgnowaniu uczuć patryotycznych. O monopolizowaniu c. k. nakładu ksiąg szkolnych nie może być mowy; zresztą — nadmienia mowca — nakładcy prywatni zrobili dotychczas bardzo mało. W końcu oświadcza się dr. Stremayr przeciw książkom-drogim. Dr. Hoffer zapytuje, czy wydano już nakaz ułożenia książek? Dr. Stremayr odpowiedział, że nowe książki do czytania oddano już rzeczoznawcom do zaopiniowania. Dla seminaryów nauczycielskich i dla szkół wydziałowych zamierza rząd wydać za pośrednictwem c. k. nakładu ksiąg szkolnych takie książki, na które nie może znaleźć nakładców prywatnych. Sprawozdawca dr. Beer zapytuje obecnego radcę ministeryalnego Hermanna, czy przygotowano już także książki dla szkół wydziałowych, dla seminaryów nauczycielskich i dla szkół realnych? Radca ministeryalny Hermann odpowiada, że przygotowano już książki dla tych zakładów naukowych. Sprawozdawca dr. Beer nadmienia, że wśród takich okoliczności obawa księgarzy jest istotnie całkiem usprawiedliwioną. Radca Hermann dodaje, że szkoły ludowe, wydziałowe i seminarya nauczycielskie muszą być uważane za jednę całość i dla tej całości należy wydać książki wzorowe. Rząd wydał plany naukowe i dla tego musi obecnie wydać także stosowne książki, o ile nie ma ich na składach prywatnych. Rząd postara się także o książki dla ubogich uczniów seminaryów nauczycielskich. Przy tem wszystkiem nie ma mowy o wykluczaniu konkurencyi prywatnej. Dep. dr. Haase mniema że obawy księgarzy są całkiem uzasadnione w obec oświadczenia rządu; nie domaga się on wprawdzie zupełnego zniesienia c. k. nakładu ksiąg szkolnych ale też nie może przemawiać za zamierzonem rozszerzeniem tego nakładu. Mowca niepodziela zapatry-

---

a zachód słońca zmienia swoje godziny i minuty, stosownie do pory roku. W świecie muzułmańskim słońce zachodzi zawsze o godzinie 12, i początek dnia rachuje się od tego zachodu, a południe zmienia oczywiście swoją godzinę. U nas polega post na tem, że obowiązani jesteśmy wstrzymać się od mięsa, ale postne potrawy jeść wolno za dnia, choćby i trzy razy, kto ma dobry apetyt. Prawowierny Muzułmanin post ramazanu zachowuje w ten sposób, że przez dzień cały nic w usta nie weźmie, nawet kropli wody, nawet dymu z fajki lub cygara. Dopiero z uderzeniem dwunastej, t. j. razem z zachodem słońca, które w większych miastach oznajmia prawowiernym wystrzał armatni, w mniejszych zaś, gdzie dział nie mają, przeciągły spiew muezyma z minaretu, zasiada wygłodzony przez cały dzień Muzułmanin do *iftaru.*

Jestto przekąska, jaka się i u nas zwykle jada przed obiadem dla zaostrzenia apetytu, ale u nas składa się ona zwykle z rzeczy ostrych i słonych, zaostrzających apetyt. *Iftur* turecki przeciwnie stanowią same słodycze, same konfitury, bardzo mało *pastramy*, rodzaju wędzonki, na bogatszych stołach wielbłądziej, sery, figi, rodzynki, migdały, przy czem wypija się zwykle jedna filiżanka bulionu. Następuje cygaro, lub cybuch — a dopiero w pół godziny potem obiad co się nazywa, obfity i w mięso, i w ryby, i w mączne potrawy i w niezbędny *pilaw*, czyli ryż na turecki sposób przyrządzony, i w najrozmaitsze deserowe słodycze i ciasta. Jednem słowem obiad ramazanowy u bogatego beja lub baszy, odznacza się obfitością i rozmaitością potraw, których każdy jeść może, ile żołądek znieść zdoła. Spać tylko przez całą noc nikomu nie wolno. Natomiast dozwolonem jest wychodzić na miasto, spacerować, lub wizyty oddawać, aż do drugiego dnia, którego czas i godzina obębnioną bywa po ulicach, na dwie godziny przededniem. Wtedy znowu wszyscy zasiadają do stołu, i znowu jedzą ile zdołają, aż do drugiego wystrzału. Po tym sygnale kładą się wszyscy do snu, i mogą spać choćby do nowego zachodu słońca, co przy krótkim dniu, jeżeli ramazan przypada na zimowe miesiące, niejednemu prawowiernemu podobno się przytrafia

Przyrównując *bajram* do naszej Wielkanocy, zapomniałem powiedzieć, że i on jest świętem ruchomem. Co roku cofa się o dziesięć dni w tył. Tym sposobem *ramazan* przypada przez kilka lat na długie dnie letniej pory, i wtedy bardzo jest przykry dla tych, którzy go ściśle zachowują, następnie przypada znowu na krótkie dnie a długie noce zimowe.

Niejedno byłoby jeszcze do powiedzenia o tem święcie; poprzestać jednak muszę na tem co napisałem, bo i tak napisałem o niem więcej, niżby się w zwykłej korespondencyi godziło. Usprawiedliwia mnie jednak widocznie dzisiejszy dzień *bajramu*, w którym równocześnie z zamknięciem biur i wszystkich urzędowych czynności w Porcie, nastały jakoby trzydniowe ferye polityczne. Więc kiedy W. Porta *bajramuje*, wybaczy i redakcya *Gazety Lwowskiej* swemu korespon dentowi, że i jemu zachciało się choć w pierwszym dniu święta także pobajramować nieco.

Stambuł, 19 października. ☽

wania, że rząd musi starać się o książki wzorowe; książki takie mogą powstać tylko przez konkurencyę; dla tego też stawia mowca następujący wniosek: „Wzywa się wys. rząd, ażeby ułożenie i wydanie książek naukowych i do czytania potrzebnych dla szkół wydziałowych i seminaryów nauczycielskich, pozostawił prywatnej konkurencyi.“ Dep. dr. Euzebiusz Czerkawski przemawiał za wnioskiem sprawozdawcy. Tylko w drodze wolnej konkurencyi można otrzymać istotnie dobre książki; najlepszym na to dowodem są książki dla szkół gimnazyalnych. Mowca nie zgadza się z zapatrywaniem, że obie petycye należy odstąpić rządowi do uwzględnienia, albowiem Izba deputowanych powinna przez rezolucyę stosowny dać wyraz swojemu zapatrywaniu. Przy tej sposobności zapytuje mowca, „co się stało z tekstami książek, nadesłanemi rządowi ze Lwowa?“ Mowca słyszał, że z tych tekstów usunięto niektóre powiastki zupełnie a niektóre przerobiono nie do poznania. Dr. Beer odpowiedział, że rząd postanowił wykreślić zupełnie niektóre powiastki. Dr. Hoffer oświadcza, że niepodobna będzie prywatnym nakładcom ubiegać się o nakład książek szkolnych, skoro państwo występuje jako współzawodnik, albowiem prywatni przedsiębiorcy będą się obawiali, że książki przez nich wydawane nie będą miały pokupu. Najlżejsza presya ze strony rządu wystarczy, ażeby w szkołach ludowych i wydziałowych nie były używane książki wydawane przez przedsiębiorców prywatnych. Byłoby więc rzeczą najwłaściwszą, gdyby czynność c. k. nakładań ksiąg szkolnych była zredukowaną *ad minimum*. Radca ministeryalny Hermann odpowiedział ponownie, że rząd nie myślał nigdy nakładać monopolu na swe książki. Dep. Heinrich stawia następujące pytania: Jakiego rodzaju książki przygotowuje c. k. nakład ksiąg szkolnych? W jaki sposób zostały one ułożone? Jak daleko postąpiła praca w tym kierunku? Radca Hermann odpowiedział, że przedewszystkiem opracowano czytankę w 7 częściach, następnie książkę rachunkową, arytmetykę dla szkół wydziałowych, pedagogikę dla seminaryów nauczycielskich, czytankę dla seminaryów nauczycielskich, kilka książek z historyi naturalnej tudzież z geografii i historyi. Książki te zostały opracowane przez pedagogów a zbadane przez komitet Czytankę oddano już do druku. Dla szkół czeskich będą wypracowane oryginalne książki w Czechach. Rząd wydaje wprawdzie te książki ale w myśl ustawy nie ma najmniejszego wpływu na ich zaprowadzenie. Rząd jest skłonny oddać manuskrypta książek dla szkół realnych prywatnym nakładcom pod pewnemi warunkami. Na wniosek dep. dr. Hallwicha powzięła komisya następującą uchwałę: Petycye stowarzyszenia austryackich księgarzy należy w formie rezolucyi przedłożyć ponownie komisyi edukacyjnej na najbliższem posiedzeniu, w celu przeprowadzenia ponownej rozprawy.“

Komisya Izby deputowanych, obradująca nad reformą podatków, zastanawiała się d. 23 b. m. nad projektami wniesionemi przez p. ministra skarbu. Komisya zgodziła się przedewszystkiem na to, że na razie nie będzie obradowała w dalszym ciągu nad przedłożeniami w sprawie reformy podatków, wniesionemi w r. 1874, poczem zagaił przewodniczący rozprawę ogólną nad nowo wniesionemi projektami. Za wnioskami p. ministra skarbu przemawiali pp. Wolfrum, dr. Beer, Auspitz i Skene, dep. Neuwirth zaś poddał surowej krytyce wszystkie przedłożenia p. ministra. Po zamknięciu rozprawy generalnej uchwalono wszystkie projekta ustaw podatkowych, wniesione przez p. ministra skarbu, oddać jednemu sprawozdawcy. Sprawozdawcą został wybrany dr. Beer.

SPRAWY MONARCHII

— Czytamy w *Wiener Ztg*: Inspektorowie urzędów cymentniczych podlegają w myśl § 3 ustawy z dnia 31 marca 1875 szefowi krajowemu a względnie ministrowi handlu. Na podstawie tego postanowienia wykonuje tedy władzę dyscyplinarną nad inspektorami urzędów cymentniczych polityczna władza krajowa a to w myśl ces. rozporządzenia z 10 marca 1860 r. Do kontraktów służbowych dyrektorów cymentniczych i ich pomocników, których mianować będzie szef kraju na propozycyę inspektora urzędu cymentniczego, zostanie wciągnięte postanowienie, że na czas trwania kontraktu podlegać będą przepisom służbowym obowiązującym wszystkich urzędników państwowych. Do rozpraw dyscyplinarnych muszą zawsze być wzywani inspektorowie urzędów cymentniczych. Naczelników i rachmistrzów przy urzędach cymentniczych w tych miejscowościach, które nie są siedzibą inspektorów cymentniczych, mianuje szef kraju bez ingerencyi inspektorów, i ci urzędnicy mają być traktowani według ogólnych przepisów służbowych przy interwencyi bezpośrednich przełożonych.

— *Wiener Zeitung* dowiaduje się, że rezultaty ustaw o nadawaniu wysłużonym podoficerom posad w służbie cywilnej, są już obecnie wcale pomyślne. Dotychczas rozdano przeszło 2500 posad cywilnych wysłużonym podoficerom a mianowicie: 120 pomieszczono w urzędach dworskich i przy wspólnych ministerstwach; 170 przy pogranicznych władzach administracyjnych, około 1000 przy władzach podlegających ministerstwu handlu a prawie 650 przy władzach sądowych. Obecnie jest około 1200 podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty uprawniające do otrzymania posady w służbie cywilnej. Doświadczenie jednak poucza, że bardzo wielu podoficerów nie korzysta z tych certyfikatów, albowiem mają wcale dobry byt materyalny w służbie wojskowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Adres Kreteńczyków do Gladstona.)

Emigranci kreteńscy w Atenach wystosowali do Gladstona oprócz telegraficznego adresu osobne pismo, w którem uskarżają się na losy, jakich doznaje wyspa pod panowaniem tureckiem. Odwołując się na ustawę organiczną, wydaną przez Ali baszę, pismo to tak się wyraża o obecnem położeniu wyspy: Z początku zaczęto rzeczywiście przeprowadzać tę ustawę, później jednakże administratorowie tureccy coraz bardziej zaczęli od niej odstępować, tak że właściwie nie weszła wcale w życie. Członkowie ostatecznej sesyi (naturalnie tylko chrześcijańscy) widząc, że takie postępowanie rządu nowe sprowadzić może nieszczęście, postanowili temu zapobiedz, przedkładając w wysłanym do sułtana adresie skargi ludu kreteńskiego i prosząc o ścisłe przeprowadzenie nadanej już ustawy i rozszerzenie jej kilku reformami. Generalny gubernator Reuf basza zgodziwszy się na krok, podjął się pośrednictwa w przesłaniu petycyi do Porty i przyrzekł, że petycya pomyślnym uwieńczona zostanie skutkiem. Było to w czasie wielkiego niebezpieczeństwa grożącego Turcyi od Dunaju i na Bałkanie. Skoro jednakże niebezpieczeństwo minęło, powstanie bułgarskie stłumiono, a napad serbski został odparty, Porta zdjąwszy maskę, odrzuciła petycyę, Reufowi baszy kazała zmienić ton, a ten spostrzegłszy oburzenie wywołane tą zmianą, uwięził jednego z podpisanych na petycyi p. Micotakisa i odesłał go Konstantynopola. Gubernator jednak grubo się pomylił, że krokiem takim zatrwoży Kreteńczyków i dowiódł, że charakteru ich wcale nie zna. Czyn ten spotęgował tylko wzburzenie umysłów, a następstwa jego, jeśli Porta i nadal będzie odrzucała słuszne żądania, mogą być bardzo smutnemi. Oto szanowny Panie, obecny stan wyspy. Jeśli mocarstwa zajmujące się obecnie wielką kwestyą wschodnią ograniczą się na uregulowaniu stosunków w prowincyach naddunajskich i bałkańskich a zapomną o Krecie, wtedy, mniemamy, powtórzą ową wielką niesprawiedliwość, jaką popełniły w r. 1830, i ukarżą Kretę za to, że zachowała się spokojnie zamiast powstać, jak to uczynili Hercegowińcy, Bośniacy, Bułgarzy i Serbowie. Zamiast zbudować pokoj, zasieją nowe ziarno niezgody.“

(Włochy w obec kwestyi wschodniej).

Z Rzymu piszą do *Fremdenblattu* 19 b. m: „Rozpowszechniona najprzód przez dzienniki wiedeńskie wiadomość, jakoby między Włochami a Rossyą przyszło do skutku porozumienie w sprawie zawikłań na Wschodzie, a to na koszt Austryi albo Turcyi, sprawiła we wszystkich kołach naszej ludności ogromną sensacyę, albowiem sprawdzenie się tej nader ważnej wiadomości politycznej oznaczałoby, że Włochy porzucają dotychczasową politykę w sprawie wschodniej. Wielu deputowanych, między innymi kilku z opozycyi, pospieszyło zaraz do hotelów ministeryalnych, aby w drodze poufnej sprawdzić tę wiadomość, ale otrzymali odpowiedzi, które dwuznacznością swoją nie różniły się wiele od wyroczni delfickiej. Nie o wiele szczęśliwszymi byli niektórzy członkowie dyplomacyi, którzy także zapytywali o to ministrów. Od tego czasu kilka dni już upłynęło, a jeszcze nikt niewie dokładnie, jaką będzie właściwie polityka wschodnia włoskiego gabinetu i jakie postawiła sobie zadania. To tylko pewne, że Włochy w zapatrywaniach swoich na przyszłość osmańskiego państwa zupełnie i na zawsze odłączyły się od Anglii, aby się rzucić w objęcia Rossyi. Przeszły więc od razu z jednej ostateczności w drugą. Zaprzeczają wprawdzie w kołach rządowych, aby Włochy miały zamiar rozszerzenia swego państwa kosztem Austryi, co jednak nie wyklucza jeszcze aby nie miały zamiaru powiększyć się kosztem Turcyi. Włochy oddawna już marzą o usadowieniu się w wschodniej części morza Śródziemnego, w celu zyskania tamże stacyi dla handlu i floty. Bogata i urodzajna, chociaż mocno zaniedbana wyspa Cypr, która należała niegdyś do republiki weneckiej, jest jak się zdaje przedmiotem pożądliwości włoskiej. Ale posiadanie Cypru zawikłałoby Włochy w spory z innemi morskiemi mocarstwami, kto bowiem jest panem tej wyspy ma w swych rękach wielką część handlu syryjskiego. Być może, że Włochom nie chodzi specyalnie o posiadanie Cypru, ale że oddawna już pożądają jakiejś wyspy na Archipelagu, aby tam założyć stacyę dla swej floty, o tem zapewnić was mogę. Nic dziwnego zatem, że gabinet Depretis-Melegari, który rozwój potęgi morskiej Włoch wypisał między innemi na swym sztandarze, z radością chwycił za dłoń przyjacielską podaną sobie z nad Newy, żywiąc pewną nadzieję, że ręka ta w nagrodę przyjaźni przysporzy mu niebawem tak mocno pożądaną zdobycz. Bądź co bądź faktem jest niezbitym, że Włochy uwolniły się powoli od wpływu angielskiego a natomiast połączyły się ściślej z Rossyą, która w ten sposób zyskała dobrego sprzymierzeńca na morzu śródziemnem.“

(Sytuacya w Bośnii.)

Do *Pol. Corresp.* piszą z Serajewa: „Tutaj zaszedł szczególny wypadek, który ze względu na bieżące kwestye polityczne zasługuje na rozpowszechnienie w szerszych kołach publiczności. Dnia 8 października kilku mieszkającym tu notablom tureckim a mianowicie Fazli baszy, Sunah-Effendiemu Sokołowiczowi, Haidar-Beg-Cengliczowi, Rakib Effendiemu Filipowiczowi, Mehmed-Beg-Ljubisagowi i Abdullah Effendiemu przyszła nagle myśl, aby po zachodzie słońca zaprosić na konferencyę metropolitę Antima z kilku znakomitymi serbskimi obywatelami miasta. W skutek tego zaproszenia zebrali się ci Serbowie, aby od wymienionych optymatów tureckich taką usłyszeć radę: Najwyższy jest czas, aby obecnemu opłakanemu położeniu kraju kres położyć. Tym celem mają wszystkie gminy religijne wystosować do sułtana prośbę o pomoc. Obecni Mahometanie oświadczyli, że petycyę taką już zredagowali i przygotowali. Żydzi i katolicy zgodzili się na nią, Serbowie mają więc obecnie to samo uczynić. Serbowie zażądali poznania treści petycyi, którą im też z potrzebnemi ustnemi objaśnieniami odczytano. Pismo to mówi o smutnych wypadkach, jakiemi od roku kraj jest nawiedzony i wspomina o owych strasznych pogłoskach i wiadomościach o reformach, autonomii i tego rodzaju niedorzecznościach, których ducha lud nie rozumie i o których ze strachem tylko słucha. Dalej dowodzi to pismo, że lud właśnie z dawniejszych stosunków był zadowolony i żył spokojnie pod ojcowską opieką sułtana, że wprowadzenie nowości podało niespokojnym i niegodziwym ludziom środek do podburzenia ludu. Dlatego też nie wypada sobie życzyć ani reform, ani autonomii. Nadto jest to bezwstydnym wymysłem nieprzyjaciół państwa jakoby chrześcijanie byli kiedykolwiek uciskani w Bośnii przez mahometan. Przeciwnie mahometanie i chrześcianie cierpieli wiele ze strony rewolucyonistów i chrześcijańskich rabusiów, którzy zabijali ludzi, palili domy, uprowadzali bydło i wszelkiego rodzaju zbrodni dopuszczali się na mahometanach i chrześcijanach. Rabusie ci sprowadzili wszystkie nieszczęścia. Nazajutrz odbyli Serbowie u arcybiskupa Antima liczne zgromadzenie i postanowili następującą dać odpowiedź: „Podpisani, pomni fermanów cesarskich i rozporządzeń władz krajowych, rozkazujących jak najsurowiej trzymać się z dala od roztrząsania kwestyj politycznych, nie mogą się w żaden sposób podpisać pod tego rodzaju petycyą.“ Odpowiedź ta wywołała wielkie niezadowolenie u begów, którzy się będą starali wywrzeć zemstę na Serbach. Żydzi jednomyślnie zgodzili się na adres. Katolicy różnią się w swych zdaniach; połowa pod przewództwem Fra Gergo Marticza stoi po stronie begów, druga połowa oświadcza się przeciw podpisaniu petycyi Adres ten z przyczyny, że nie wszystkie wyznania się nań zgodziły, nie zostanie zapewne wysłany do sułtana.

Od kilku dni nadchodzą tu coraz straszniejsze wieści. Powstanie przybrało w ostatnim czasie daleko większe rozmiary, co w kołach rządowych uważano za niemożliwe. Tymczasem nadeszły pozytywne wiadomości, że istnieje 14 zupełnie uorganizowanych oddziałów powstańczych, któremi dowodzą Stefan Marinkowicz, Aleksander Jaksicz, Miza Trkulja, Triwa Bundolo, Petar Babicz, Bożydar Krecza, Marcin Czalka, Pope Kazan, Triwo Amelika, Stojan Milanowicz, Jowo Stefanowicz, Sreta Markowicz, Marcin Sokołowicz i Jefrem Gliszicz. Powstańcy mają nawet kawaleryę do dyspozycyi. Artyllerya ich składa się z 6 lanych i 3 gwintowanych dział. Naczelnik powstania Despotowicz rozporządza nadto jedną bateryą gorską. Despotowicz znajduje się z główną siłą swych wojsk pod Ljewnem; 3 oddziały operują w spokojnej do niedawna nahii teszańskiej; 2 oddziały znajdują się w magłajskiej nahii; w Possowinie stoją dwa oddziały a niedaleko Tasli jeden. W okolicy Bihaczu i miasta Jajry usadowili się powstańcy w znacznej liczbie. Zaciętą walkę stoczono 8 października w Ostrużni, pod Bacztowiczem Powstańcy pod dowództwem Amelicza, wzmocnieni batalionem przysłanym im przez Despotowicza, napadli na batalion redyfów, tabor baszybożuków i pół szwadronu jazdy z trzema działami. Turcy zaczepieni z przodu i flanki nie zdołali stawić długo oporu. Redyfowie uratowali wprawdzie działa, pozostawili jednak powstańcom wiele karabinów, 35 koni i amunicyę.

(Siły zbrojne Grecyi).

Z powodu przygotowań wojennych, rozpoczętych na wielką skalę w Grecyi, nie od rzeczy będzie podać szkic wojskowej organizacyi tego kraju i wyliczyć zasoby, jakiemi Grecya rozporządza.

Wojska liniowe greckie wynoszą na stopie wojennej 10 batalionów piechoty, każdy po 1371 ludzi razem 13.710 ludzi; 12 batalionów strzelców górskich po 691 ludzi razem 8292 ludzi; 4 bataliony strzelców granicznych po 500 ludzi razem 2000; 4 kompanie strzelców granicznych po 128 ludzi razem 512. Ogółem 25 batalionów piechoty z 24.514 ludzi.

Kawalerya składa się z 6 szwadronów po 95 ludzi i 107 koni, razem z 575 ludzi i 672 koni.

Artylleryi jest tylko jeden pułk liczący 10 kompanij polowych i jednę roboczą. Każda kompania polowa posiada bateryę o 4—6 działach. Cały pułk liczy w czasie pokoju tylko 32 działa, w czasie wojennym zaś 50 dział z 1547 ludźmi, 732 końmi i 446 mułami.

Inżynierya składa się z 5 kompanij saperskich po 120 ludzi, razem więc 602 ludzi a ze sztabem 717. Służba pociągowa nie jest zorganizowaną. Służba sanitarna składa się z 70 lekarzy i 20 pomocników; szeregowców sanitarnych nie ma wcale, brak także wszelkich nawet najniezbędniejszych rekwizytów. Żandarmerya grecka liczy 2346 ludzi.

Armia grecka rozporządza zatem 24,514 ludźmi piechoty, 575 ludźmi z kawaleryi, 1547 artylerzystami, 717 ludźmi z inżynieryi, 2346 żandarmami, 90 ludźmi ze służby sanitarnej — ogółem 29.789 ludźmi, 1374 końmi, 446 mułami i 50 działami. Doliczywszy do tego 30 batalionów ochotników po 647 ludzi w sile ogólnej 19.410 ludzi, okaże się, że cała siła zbrojna grecka liczy 49,199 ludzi.

Gwardya narodowa obejmująca wszystkich mężczyzn od 18—50 roku życia, liczyć ma ogółem 165,000 ludzi, z czego jednak zaledwie 100,000 jest jako tako wyćwiczonych i uzbrojonych. Czy gwardya narodowa dałaby się użyć w otwartem polu, wątpić się godzi.

Sztab generalny dopiero w razie wojny zostałby utworzony. Składa się on z 1 marszałka, 5 generałów dywizyi i 15 brygadyerów z których jednak tylko 5 zostaje w czynnej służbie. W ministerstwie wojny pracuje 30 oficerów. Cała armia liczy w czasie pokoju około 400 oficerów. Akademia wojskowa w Pireju liczy 70 elewów, 10 oficerów i 20 podoficerów. Intendentura składa się z 80 urzędników.

Flota grecka jest bardzo nieznaczna. Składa się z korwety pancernej „Regina Olga“ z dwiema 250 funtówkami i dziesięcioma 110 funtówkami, o sile 13200 koni, objętości 2060 ton, 160 ludzi załogi, pancerz 4—5 calowy. Korweta pancerna „Basileus Georgios“ ma cztery 250 funtówki, siłę 2400 koni, objętości 1774 ton, 104 ludzi załogi, 6—7 calowy pancerz Oprócz tych dwóch pancerników posiada Grecya 9 parowców i 11 okrętów żaglowych, z których tylko trzy mogłyby być groźnemi dla Turków. Cały personal marynarki liczy na stopie pokojowej 71 oficerów i 582 majtków, na stopie wojennej 1400 ludzi, z 200 działami.

Królestwo greckie zajmuje przestrzeń 910 mil kwadratowych (Galicya 1400) i liczy 1,400.000 mieszkańców (Galicya około 6 milionów). Dochód roczny Grecyi wynosi 14 i pół milionów franków, z czego półtrzecia miliona idzie na armię lądową, a 640,000 fr. na marynarkę. Roczny kontyngens rekrutów wynosi 4.500 ludzi. Obowiązek służby wojskowej zaczyna się od 18 a kończy się z 50 rokiem życia i rozkłada się na 3 lata służby w linii, 3 lata w rezerwie liniowej, 6 lat w rezerwie wojennej a 18 lat w gwardyi narodowej.

(Wystawa paryska a wojna.)

Pod takim tytułem ogłosił *Moniteur universel* artykuł, który z wielu względów zasługuje na uwagę: Rząd, mówi ten dziennik francuski, decydując się na projekt otwarcia w roku 1878 powszechnej wystawy w Paryżu, kierował się głównie tą myślą, aby pokój w wnętrzu kraju zabezpieczyć i widoki pokojowe zagranicą w najrozleglejszych ustalić rozmiarach. Od rządów a tem mniej od pojedynczych indywiduów nie zależy stwarzanie przyszłości, ale rządy powinny wpływać według sił na jej ukształtowanie się przez usuwanie lub popieranie czynników stosownie do tego, czy one sprzyjają lub przeszkadzają polityce, jaką sobie rządy zakreśliły. Tak też sobie postępował rząd marszałka Mac Mahona a jeśli od postępowania tego interesa francuskiego przemysłu i handlu koniecznie zależą, to można powiedzieć, że także interesa Europy i cywilizacyi w ogóle również ściśle z niem są złączone. Rząd ani na chwilę nie przestał dążyć do tego iście cywilizacyjnego i pokojowego celu. Nawet teraz wobec wypadków, których widowiskiem jest państwo ottomańskie, z całą gorliwością pracuje rząd nad osiągnięciem tego celu, o czem z dekretów, tyczących się finansowej strony wystawy powszechnej, a ogłoszonych w ostatnim numerze dziennika urzędowego dostatecznie przekonać się można. Pominiemy tu pojedyncze punkta a zastanowimy się nad myślą, jaką się kierował minister w sprawozdaniu poprzedzającem owe dekreta. Rząd chciał, aby co do jego zamiarów najmniejsza nie panowała niepewność. Rząd nie chciał, aby choć na chwilę powątpiewano w stałość jego polityki i dla tego w sprawie wystawy w r. 1878 kwestyę finansową ostatecznie uregulował. Czyniąc to, udowodnił rząd krajowi i całemu światu, „że Francya dotrzyma swego słowa i że zaproszone w roku 1878 do Paryża narody będą w nim bezpieczne i znajdą gmach godny swej wielkości, a będący najodpowiedniejszem pomieszczeniem dla arcydzieł ich pracy. Polityka ta zawsze tylko ten jeden ma cel: utrzymanie pokoju, gdyż tylko w takim razie wystawa w r. 1878 jest możliwą a wpływ Francyi jako cywilizacyjnego państwa z nową równowagą europejską jedynie w ten sposób pogodzić się może. Dyplomacya nasza od samego początku zawikłań na wschodzie zawsze tylko do tego dążyła celu, co też w całym przebiegu rokowań przy każdej sposobności jaknajwyraźniej dała poznać. Nie obowiązując się wobec żadnego mocarstwa, to jest nie puszczając się na drogi, które by nas od pokojowego celu oddalić mogły, przystąpiliśmy stanowczo do wspólnego mocarstw porozumienia, któreby prawdopodobnie było zapobiegło wypadkom, wikłającym dziś jeszcze bardziej kwestyę wschodnią, gdyby Anglia, żałująca obecnie tego, nie była wtenczas osobną poszła drogą. Taka jest polityka gabinetu francuskiego jak tego dowodzą rozporządzenia finansowe wydane w sprawie wystawy powszechnej. Czy Francya stoi po stronie Anglii, czy też po stronie Rossyi? Stawiać pytanie w takiej formie byłoby równie bezmyślnem jak niebezpiecznem. Nie mamy z Rossyą wspólnych interesów nad Bosforem; ani też nie mamy z Anglią wspólnego państwa indyjskiego, któregobyśmy bronili. Ale potrzebujemy spokoju, aby dla naszego dobrobytu, który jeszcze cierpi skutkiem wypadków z roku 1870, silną stworzyć podstawę, aby szczęśliwie do skutku przyprowadzić wystawę powszechną, którąby była najsilniejszą jego dźwignią, aby wreszcie rozszerzyć po świecie wpływ cywilizacyjny, któremu Francya więcej sławy i wielkości zawdzięcza aniżeli swym wojskom Poza tą polityką pokojową grożą nam tylko okropne niebezpieczeństwa. Takiej też tylko polityce sprzyja rząd a mamy nadzieję, że polityka ta ostatecznie zwycięży."

KRONIKA

— **Dziś odbywają** się w kraju wybory sejmowe z miast i izb handlowych. Rezultat wyborów podamy w osobnym nadzwyczajnym dodatku do *Gazety Lwowskiej*, który jutro po 8 godzinie z rana odebrać sobie mogą nasi abonenci.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik sztabu generalnego Gwido hrab. Dubsky z Trzebomyślic, dotychczasowy adjutant przyboczny JCW. Arcyksięcia Albrechta, generalnego inspektora armii, przeniesiony do puł. p nr. 11, zaś podpułkownik sztabu generalnego Franciszek Wattek do pułku piechoty numer 7.

Podpułkownik Adolf Gramberg z pułku ułanów nr. 5, dotychczas używany prowizorycznie w państwowem ministerstwie wojny, przeniesiony do pułku ułanów nr 4; zaś major pułku piech. nr. 57 Jan Pauer-Traut do pułku piech. nr, 77.

Kapitan I klasy na etacie emerytalnym Józef Beck otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Porucznik Wilhelm Renvers, nadliczbowy w pułku ułanów numer 7, mianowany adjutantem przybocznym państwowego ministerstwa wojny.

* **Zgubione pieniądze.** Stanisław Z. właściciel dóbr, pozostawił wczoraj przez zapomnienie na stole w kawiarni wiedeńskiej ciemno-zielony skórzany pugilares, a powróciwszy za chwilę do kawiarni już go nie zastał. W pugilaresie było 120 złr. banknotami i 2 złr. drobnemi pieniądzmi.

* **Kradzież.** Józefowi Lautersteinowi, stolarzowi pod l. 3 przy ulicy żółkiewskiej, skradziono zeszłej nocy z sieni 11 nowych i nieoszklonych ram od okien.

* **Źrebię** maści kasztanowatej przydybane przedwczoraj na placu Strzeleckim, pozostaje u Marcina Sylwestra, właściciela domu pod l. 2. przy ulicy Krzywczyckiej, zkąd je właściciel może odebrać.

* **Kuferek** skórzany porozcinany i dwie konfederatki aksamitne znaleziono wczoraj w krzakach na Wysokim zamku; są to niezawodnie ślady niewiadomej jeszcze kradzieży.

* **Nowe stowarzyszenie.** Na podstawie statutów, reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 z. m. zatwierdzonych, zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie izraelickich rzeźników p. n *Zowche Zedek*. Celem towarzystwa jest niesienie pomocy w wypadkach słabości tudzież grzebanie wspólnym kosztem zmarłych członków towarzystwa.

— **Zrabowane przez Francesconiego pieniądze**, jak donosi telegram z Celowca dnia 23 b. m., znalezione zostały dzięki energicznym poszukiwaniom w tem mieście. Jak wiadomo zbrodniarz miał przy sobie tylko tysiąc kilkaset złr.; teraz znaleziono około 10 tysięcy złr. w banknotach austryackich i 4000 mark pruskich. Inny telegram z Celowca donosi, że Francesconi złożywszy najzupełniejsze zeznanie co do swej winy, prosił tylko, ażeby jak najprędzej wykonano na nim wyrok wydany przez sprawiedliwość. W największej tajemnicy — pisze *Deutsche Zeitung* — przywieziono mordercę w poniedziałek wieczór do Wiednia. Francesconi pod brzemieniem zbrodni, przytłaczającej sumienie jego od chwili przyznania się do winy, zupełnie odmienił się na twarzy, pobladł i osłabł zwłaszcza w nogach tak, iż często go podpierać musieli agenci policyjni, gdy z wagonu udawał się na peron. W Celowcu wypuszczono już z więzienia śledczego narzeczoną Francesconiego i jej matkę, jako zupełnie niewinne. Morderca bez ich wiedzy schował w jednym z kufrów w ich pomieszkaniu pieniądze zrabowane, o których znalezieniu donosimy na wstępie.

— **Pierwszy śnieg** prószył w Warszawie ostatniej niedzieli, przyczem pokazały się tam pierwsze lody.

— **Imiennicy mordercy** Francesconiego, mianowicie pani Elżbieta Gulz, Teresa Eckhardt i Marya del Bon, z domu Francesconi, córki zmarłego radcy dworu Hermenegilda Francesconiego, byłego generalnego inspektora drogi żelaznej północnej, oświadczają w dziennikach, że w żadnym stosunku pokrewieństwa ani też znajomości nie zostają z Henrykiem Francesconim.

— **Sprawca okropnej zbrodni** w Znaimie, przed dwoma tygodniami, Franciszek Mlejnek, który szwagra swego oblał naftą i podpalił, wskutek czego ten nieszczęśliwy literalnie na węgiel zgorzał dnia 19 b. m., w więzieniu zadał sobie wyostrzonym na kamieniu trzonkiem łyżki dwie tak ciężkie rany w brzuch, że zapewne żyć nie będzie.

— **Na dworcu w Strassburgu** dnia 20go bieżącego miesiąca wybuchł pożar, który w części zniszczył główny gmach dworcowy.

— **Trzęsienia ziemi** na południowym wschodzie Europy nie ustają. Podług depeszy zagrzebskiej dnia 20go b. m. o godzinie 11 przed południem dało się czuć wstrząśnienie w okolicy Petrinii.

— **Siła wstrętu.** Dzienniki wiedeńskie opowiadają następujący wypadek: Literat dr. Leopold Kompert w Wiedniu niedawno zaproszony był przez pewnego bankiera na obiad. Dr. Kompert taki wstręt ma do raków, że nie tylko znieść ich nie może na stole, ale nawet na sam ich widok dostaje mdłości. Przypadek jednak zdarzył właśnie, że na samym wstępie obiadu podano zupę z raków. Przez grzeczność dr. Kompert z największem przesileniem się zjadł parę łyżek wstrętnej potrawy. Skutek był niesłychany. Odezwały się gwałtowne kurcze, po których nastąpiło takie ubezwładnienie, że chory przez kilka dni nie mógł mówić i utracił wzrok. Reakcya, jaką sprawiła w organizmie wstrętna potrawa, była tak potężną, że lekarze zalecić musieli dr. Kompertowi dłuższy pobyt w ciepłym klimacie dla odzyskania dawnych sił

— **O wielkiej katastrofie morskiej** donosi telegram z San Francisco. Statek *Florence*, który z połowu wielorybów tam zawinął z 190 rybakami na pokładzie, a należał do floty połowców w cieśninie Behringa, przywiózł wiadomość, że z całej owej floty, liczącej czternaście okrętów, tylko dwa szczęśliwie wracają, reszta zaś zatonęła. Część osady pozostała na statkach, część zginęła, usiłując nieść pomoc towarzyszom, a tylko niewielu powiodło się po wielkich trudach dostać się na pokład okrętu *Florence* i drugiego jeszcze. Nie ma też najmniejszych widoków uratowania czegokolwiek z okrętów, które padły ofiarą katastrofy.

— **W komicznej operze wiedeńskiej** przedstawiać miano wczoraj komedyę Aleksandra Fredry *Damy i Huzary* w przekładzie niemieckiem.

— **Fantazya przyrody.** *Kur. Codz.* opowiada, że w redakcyi jego złożono w tych dniach marchew, pochodzącą z jednego z ogrodów warszawskich, która ma najzupełniejszy kształt ręki z pięcioma, wcale prawidłowo ułożonemi palcami. Co najwięcej zastanawia, że w palcach tych jest stopniowanie pod względem długości, zupełnie odpowiadające rozmiarom palców ręki ludzkiej.

— **Telegraf podmorski** pomiędzy Rio de Janeiro a Bahią od kilku dni jest przerwany.

— **O niedźwiedziu w zwierzyńcu kolońskim**, co niedawno zabił z rozmysłu swą samicę, jeden z naocznych świadków tej sceny tak ją opisuje w *Köln. Ztg.*: Widowisko, jakiego świadkiem zapewne nie wielu było ludzi w ogóle, i za które nie jeden starożytny cesarz rzymski byłby chętnie ofiarował kilka kroć stotysięcy sesterców, zdarzyło się dnia 12 października w tutejszym ogrodzie zoologicznym. Lat będzie pięć jak do ogrodu tego sprowadzono dwa młode niedźwiedzie polarne, które pomimo szczupłości miejsca, jakie im wyznaczono w zwierzyńcu, szybko się rozwijały i wyrosły w potężne zwierzęta. Długi czas para ta podbiegunowa żyła z sobą najprzykładniej, aż dopiero przed kilkoma dniami zauważano jakieś kwasy domowe pomiędzy niedźwiedziami. Zatargi wkrótce przybrały taką postać, że słabsza samica schroniła się na szczyt skały za obszerną sadzawką, gdzie nie mógł jej dosięgnąć większy i ociężalszy samiec. Widocznie instynktem przeczuwała biedna niedźwiedzica, że jej ponury małżonek nic dobrego przeciw niej nie układa, przez kilka dni bowiem nie dowierzała mu i nie opuszczała swego schronienia, aż w końcu głód zmusił ją do tego. Skorzystał z tej sposobności zawzięty małżonek i z wściekłością rzucił się na nią. Zawrzała straszliwa walka. Cała służba zwierzyńca i wszystkie osoby, które się znajdowały właśnie w ogrodzie zoologicznym, zbiegły się na miejsce śmiertelnych zapasów staczanych przez niedźwiedzie stadło, lecz interwencya ich pozostała bez skutku, a największe wysilania służby w celu rozłączenia zaciekłych zwierząt na nic się nie zdały. Drągami 20 stóp długiemi i opatrzonemi w żelazne haki bito samca, który już był niedźwiedzicę powalił na ziemię i pastwił się nad nią okropnie, lecz ani nawet nie oglądnął się w stronę, z kąd pochodziły razy. Słyszano gruchotanie kości biednej niedźwiedzicy, słyszano, jak jej czaszkę rozgniatał wściekły napastnik. Nagle jakby nową myślą uderzony, ażeby prędzej załatwić się z ofiarą, pochwycił ją niedźwiedź w paszczę i zawlókł słabe już tylko znaki życia dającą do sadzawki, gdzie tak długo trzymał ją pod wodą, dopóki nie przekonał się że już nie żyje. Wyciągnął ją wtedy z sadzawki i długi czas jeszcze włóczył po ziemi, bawiąc się niejako cielskiem swej ofiary, ważącem przynajmniej pięć centnarów. Gdy już potwór ochłonął nieco z wściekłości, chciał swą „piękniejszę połowę" zawlec po za ogrodzenie, w którem ma legowisko, lecz to już mu się nie powiodło, zaledwie bowiem stanął tam spadły żelazne drzwiczki i odgrodziły go od trupa niedźwiedzicy. Teraz dopiero można było zabrać z ogrodu zabite zwierzę. Przy oględzinach, po zdjęciu skóry w wielu miejscach poszarpanej i krwią zbroczonej, ujrzano dopiero z zdumieniem, jak okropną paszczą obdarzyła przyroda polarnego niedźwiedzia. Dolna szczęka i kość nosowa biednej niedźwiedzicy była zupełnie zgruchotana, a górne kły paszczy potworu wpiły się tak głęboko w jej czaszkę, że palce można było wsuwać w dziurę, jakie po tych kłach pozostały. Kark cały był poszarpany, a całe ciało zwierzęcia pokrywały rany głębokie, których przeszło sto naliczono. Nadmienić należy, że przez cały czas okropnej tej walki zapaśnicy nie wydali jęku ani głosu żadnego. Mięso zabitej niedźwiedzicy chciwie żarły wszystkie drapieżne zwierzęta chowane w ogrodzie zoologicznym, natomiast niedźwiedzie ani się go tknęły.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Czortków.** (Podpalenie) W Ułaszkowcach zniszczył pożar dnia 11 bieżącego miesiąca dom mieszkalny, szopę, budynki gospodarcze i zwiezione zboże Maryi Bahryj. Zachodzi podejrzenie, że ogień był podłożony.

*** **Horodenka.** (Glina zasypała) dnia 17 b. m. w Horodence żonę wyrobnika Wasylinę Horwatową, która przy kopaniu zachowała się tak nieostrożnie, że urwała się ziemia nad wygrzebanym dołem.

*** **Nadwórna.** (Pożar) zniszczył dn. 18 po północy stodołę i 700 korcy zboża, złożonego w stertach na folwarku pana Sydona Kemplicza w Wołosowie. Ogień miał być podłożony.

*** **Sokal.** (Podpalenie) W Łuczycach spaliły się dnia 6go bieżącego miesiąca dwie zagrody włościańskie. Ogień był podłożony.

*** **Wieliczka.** (Wielką szkodę) zrządził pożar, który dnia 18go b. m. pochłonął na dworze w Krzyszkowicach dwie stodoły i bróg z tegorocznym zbiorem wartości 24 tysięcy zł.

*** **Złoczów.** (Wielki pożar) nawiedził wieś Wołosówkę dnia 18 b. m. około godziny ósmej wieczór. Spłonęło dziewiętnaście zagród wiejskich wraz z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i tegorocznym zbiorem. Szkoda wynosi około 16.000 zł. Między pogorzelcami, z których dwaj tylko byli ubezpieczeni, panuje wielka nędza.

*** **Żółkiew.** (Podpalenie) W Żółtańcach spłonęła w nocy na 15 października zagroda włościańska. Pożar wznieciła ręka zbrodnicza.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 14 do 21 października 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9.50 do 10·50. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.— do 8.—. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 6.50. Owies za 100 kilogr. od złr. 5 25 do 6.40. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —.— do 5.75. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·-- do 5.20.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 7.— do 9.50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6.— do 7.—. Soczewica za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Fasola za 100 kilogr. od złr. 7.75 do 8.75 Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·25 do 7·—.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 70·— do 75·—, przednia za 100 kilogr. od złr. 60·— do 68·—. średnia za 100 kilogr. od złr. 52·— do 60·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 48·— do 58·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do 20·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. 24.— do 25·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. 43.— do 44·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 15·50 do 16·25. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Rzepik letni za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 13.25 do 13.75. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. 12.— do 12.50. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 9.— do 10.20. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do —.

Spirytus od złr. —·— do 30·—.

OSTATNIA POCZTA

W Pardubicach w Czechach ukonstytuował się osobny komitet w celu przyjęcia Najj. Państwa. *Wiener Zeitung* dowiaduje się, że pogłoski o zamierzonem zaniechaniu podróży do Czech nie są niczem usprawiedliwione; przeciwnie, ciągłe przygotowania na zamku w Kladrub wskazują na to, że Najj. Pan przybędzie na łowy wraz z Najj. Panią

Z prowincyi nadeszły do Budapesztu liczne telegramy pochwalające postanowienie akademików węgierskich. Rektor wezwał przewódców demonstracyi zamierzonej i upominał ich. Na to odpowiedzieli mu akademicy, że muszą wykonać to, co postanowi generalne zgromadzenie akademików. Hr. Eduard Karolyi odstąpił generalnemu konsulowi tureckiemu, Sermed Effendi'emu, swój pałac, w celu przyjęcia akademików, którzy urządzą mu pochód z pochodniami. *Presse* donosi, że sam konsul generalny upraszać będzie akademików, ażeby odstąpili od zamierzonej demonstracyi.

Wiener Ztg. donosi, że *rector magnificus* wszechnicy budapeszteńskiej zakaże młodzieży akademickiej urządzać pochód z pochodniami na cześć generalnego konsula tureckiego.

W Zagrzebiu postanowili akademicy wystosować adres do wszystkich innych wszechnic, w którym zganią postępowanie akademików budapeszteńskich. Adres ten ma być kontrdemonstracyą przeciw adresowi akademików węgierskich.

Znaczna liczba akcyonaryuszów budapeszteńskiego banku narodowego (*Volksbank*) zezwoliła na wniesienie skargi do sądu kryminalnego obwiniającej dyrekcyę o karygodną lekkomyślność, o zaniedbanie należytej kontroli, o porozumienie z defraudantami, o grę na giełdzie i o fałszywe zestawienie bilansów.

Sejm kroacki uchwalił na posiedzeniu w d. 24 b. m. ustawę o środkach zaradczych przeciw rozszerzeniu się zarazy bydlęcej.

Kraiński wydział krajowy postanowił wnieść uprzejmą prośbę do węgierskiego ministerstwa, ażeby władze węgierskie korespondowały z nim w języku niemieckim.

Polit. Corr. zaprzecza, aby wyjazd króla greckiego z Wiednia przyspieszony został niepokojącemi wiadomościami z Aten. Król grecki miał w Wiedniu czekać na syna swego, księcia następcę tronu, ale gdy z Kopenhagi nadeszła depesza, że królewicz, który jeszcze jest rekonwalescentem, przed 1 listopada w tak daleką podróż puszczać się nie może, wyjechał król z Wiednia.

W Konstantynopolu wykryto temi dniami wielki spisek, którego celem było przeszkodzić za pomocą gwałtu wykonaniu reform, przez sułtana już przyzwolonych. Spiskowi zamierzali wtargnąć do domu W. Wezyra, Midhata baszy i kilku innych ministrów i zamordować ich. Plan ten został zdradzony w ostatniej chwili. Przywódzcami spisku byli dwaj wyżsi ulemowie nazwiskiem Koziaskier i Mueddin-Effendi, ten ostatni był wychowawcą Jussufa Izzedyna, najstarszego syna sułtana Abdul Azisa. Także Ramid basza został uwięziony. Wszyscy ci trzej przywódcy zostali za karę pozbawieni swych godności i wygnani na wyspę Rhodus. Wiele wysoko postawionych osobistości jest skompromitowanych, mianowicie Namyk basza i Mahmud Nadir basza, były W. Wezyr. Ciągle jeszcze odbywają się aresztowania.

Dzienniki węgierskie dowiadują się z Gałaczu, że traktat rossyjsko-rumuński podpisany został 6 paźdz. Rumunia obowiązała się dostarczyć Rossyi 72.000 posiłków, a zato książę Karol ma być proklamowany królem. Armia rumuńska ma przekroczyć Dunaj na granicy serbskiej i rozpocząć operacye od strony Serbii.

W sytuacyi politycznej nie zaszła od kilku dni żadna zmiana. Niewiadomo jeszcze, czy Ignatiew wręczył już sułtanowi swoje kredytywy. Według *Pesther Lloyda* Ignatiew po powrocie do Stambułu postępuje z wielkim spokojem i rezerwą. Oświadczył on swoim kolegom, że nie ma innych instrukcyj, oprócz umotywowania w obec Porty odrzucenia sześciomiesięcznego rozejmu i zaproponowania natomiast rozejmu sześciotygodniowego, który to termin mógłby zresztą być przydłużonym, wreszcie określenia w porozumieniu z reprezentantami innych mocarstw pojęcia lokalnej, administracyjnej autonomii. Rossya domagając się, aby wykonanie reform poddane było pod kontrolę komisyi europejskiej, powraca tylko do memoryału berlińskiego. Anglia i Austrya, dodaje *Pesther Lloyd*, poleciły swoim reprezentantom, aby w obec takiej postawy Rossyi nie sprzeciwiali się skróceniu rozejmu.

Z teatru wojny nadeszła dziś bardzo ważna wiadomość. Według telegramu tureckiego z Niżu, wojska cesarskie zdobyły 24 b. m. po dziesięciogodzinnym zaciętym boju pozycye serbskie w Dżunis. Większa część okopów wzdłuż strumienia Dżuniskiego obsadzoną została przez Turków, którzy mają teraz otwartą drogę do Kruszewacza. Jak donosi *Polit. Corresp.* wytężyli Turcy wszystkie swe siły na zdobycie tej pozycyi, ponieważ sułtan wyraźnie wydał rozkaz wzięcia za każdą cenę Alexinacza i Deligradu, aby przed wybuchem wojny z Rossyą mieć klucz do posiadania całej Serbii. W ostatnich walkach brało udział po stronie tureckiej około 70,000 ludzi. Straty serbskie są olbrzymie i panować ma w armii Czernajewa zupełny upadek ducha Fortyfikacye w Aleksinaczu i Deligradzie już teraz nie zamykają Turkom drogi do pochodu w głąb kraju i będą zapewne opuszczone przez Serbów. Także nad Dryną przygotowują się ważne wypadki. Wódz turecki Veli basza otrzymał rozkaz rozpoczęcia kroków zaczepnych przeciw pozycyom serbskim w Łośnicy, Szabaczu i Lubowii, aby przeforsować i z tej strony drogę do Belgradu. Siły tureckie nad Dryną wynoszą obecnie około 20,000 ludzi, Serbowie maja tam tylko 12,000.

W Tyflisie, stolicy rossyjskiego Kaukazu, zamordowano wczoraj konsula tureckiego i jego żonę.

Z San Sebastian donoszą 24 b. m. Doniesienia z Madrytu wywarły silne wrażenie na mieszkańcach. Panuje tu zupełna spokojność. Wojsko jest skonsygnowane. W Logrono, Bilbao, w Saragossie i Santander aresztowano wielu republikanów. Wielu jenerałów jest skompromitowanych. Wieść krąży, iż Zorilla znajduje się w Arragonii na ziemi hiszpańskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 paźdz. Były internuncyusz, hr. Prokesch-Osten umarł.

Konstantynopol, 26 paźdz. Według depeszy z Tyflisu i z Pryzrendu, wieści o rozruchach są fałszywe. Panuje tu powszechne zdanie, że przyjdzie do porozumienia w sprawie rozejmu. Ignatjew miał dziś dopiero uroczyste posłuchanie; prywatną audyencyę u sułtana mieć będzie w sobotę.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 26 października 1876, godz. 7 rano
Barometr 741·62mm. Psychrometr suchy 2·0°C
Psychrometr wilgotny 2·2°C. Prężność pary 3·8mm
Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr E·1
Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 1·6°Rm.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 października 1876.

Hotel Żorża.
Pp. W. Panz z Krakowa. — E. Arnhold z Berlina. — H. Niewiarowski z Rzeszowa. — S Pieńczykowski z Strychańca. — O. Sala z Wysocka.

Hotel Europejski.
Pp. K. Roesger z Czerniowiec. — J. Zieniewicz z Uhryna.

Hotel Angielski.
Pp. K. E. Lewakowski z Jass. — J. Torosiewicz z Połtwy.

Hotel Langa.
Pp. M. Baumgarten z Czerniowiec. — L. Hermann z Żupania.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 25 października 1876.

Pp. W. M. Fuchs do Buda-Pesztu. — L. Midelburg do Nowego-Sącza. — W. Dornet do Czerniowiec. — A. Gache do Ottyni. — R. John do Krakowa. — A. Fodko do Brodów. — R. Morawski do Kowalówki. — A. Riegen do Pesztu.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po-południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 25 października 1876.

		płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	199	50	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	bez kupona	114	—	116	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	215	50	218	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	bez kupona	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	bez kupona	84	50	85	40
„ „ „ 4% „ .		77	50	78	50
„ „ „ 5% okresow.		84	50	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.		87	60	88	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.	kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	kupona bieżącego	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	kupona bieżącego	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	kupona bieżącego	83	75	84	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	kupona bieżącego	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	bez	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	bez	18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	78	5	90
Dukat Cesarski		5	84	5	95
Napoleond'or		9	93	10	06
Pół imperyał		10	06	10	22
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	68
„ „ papierowy		1	60	1	62
100 Marek niemieckich		61	—	62	—
Srebro		105	—	107	—
Kupony w srebrze		103	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 21 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	62.—	62.25
„ „ „ w srebrze . .	62.—	62.25
Losy z roku 1839 całe	251.—	253.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	251.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	104.—	105.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	108.25	108.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	112.25	112.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	127.75	128.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	82.—	83.50
Galicyi	84.25	85.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	71.25	72.—
Węgier	72.25	73.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.—	72.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	146.40	146.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	640.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	810.—	815.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	348.—	350.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	138.—	139.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	174?.—	1745.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.—	201.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	271.—	271.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	89.75	90.25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.50	99.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	93.—	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	85.75
„ „ „ po 5% . . .	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	66.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k. . . .	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	—.—	94.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.—	94.50
„ „ „ „ III. „ . .	91.50	92.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.—	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	—.—	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	154.—	156.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.25	92.75
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.40	13.80
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.70	32.20
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	22.50	23.50
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	26.75	—.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	60.50	60.70
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.60	60.70
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.60	60.70
Hamburg za 100 w. p. n. . . .	60.60	60.70
Londyn za 10 ft. szt.	124.15	124.50
Paryż za 100 fr.	49.30	49.45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.93.—	5.95.—
„ peł. wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.95.—	9.96.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
25 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	61	60
„ „ „ w srebrze . . .	65	15
Losy pożyczki z roku 1860	108	—
Akcye banku wiedeńskiego	817	—
„ „ kredytowego bez kupona .	145	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	60
Srebro	106	20
Napoleond'or	9	97
Dukat cesarski men.	5	94
100 Marek	61	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5027 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3577. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 35 złr. z pn. Janowi Czubie przyznanej, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jana Rzepeckiego własnej w Roztoce położonej, z domu i placu ½ morga składającej się, na 355 złr. a. w. oszacowanej, w trzech terminach to jest w dniach 13 listopada, 13 grudnia 1876 i 13 stycznia 1877 w gmachu tutejszosądowym, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Wojnicz 8 września 1876 r.

(5040 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 27439. w celu nadania wsparcia dożywotniego z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej. Wydział krajowy w skutek opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Russanowskiej i na wniosek Wnego. Piotra hr. Moszyńskiego, iż opróżnione miejsce innej osobie udzielić zamierza, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnych z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi, polskiego pochodzenia, rzymsko katolickiej religii, tak łacińskiego. jako też grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby, polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko unickiego lub ormiańskiego obrządku które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnych przysługuje kuratorowi fundacyi I. W. Piotrowi hr. Moszyńskiemu wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni 30 od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wniosły swe pisemne tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego. a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 24 października 1876.

(5035 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6133. W Żydaczowie otwartą została z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 24 października 1876.

(5038 1—3) **Edykt.**

L. 6301. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Włodzimierza Bobrownickiego z Staromieścia, przebywającego w Uchowiecku na Wołyniu, że z przyczyny, wniesionego przeciw niemu przez Jakóba Bromberga pozwu, o zapłatę sumy wekslowej 1162 zł. w. a. z pn; w dniu 8 czerwca 1876, L. 4677, nakaz zapłaty wydanym i ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Fechtdegena doręczonym został.

Jest tedy rzeczą pozwanego, rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Rzeszów dnia 19 października 1876.

(5030 2—3) **Edikt.**

Nr. 55308. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß behufs Realisirung des zur Conkursmasse des Abraham Majer 2 N. und Anna Katz gehörigen Vermögens die exekutive Veräußerung der zu diesen Cridamassen gehörigen in Lemberg sub CN. 165²/₄ gelegenen Realität an zwei auf den 20 November 1876 und 20 Dezember 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags festgesetzten Terminen abgehalten werden wird. Den Ausrufspreis bildet der erhobene Schätzungswerth im Betrage von 23389 fl. 70 kr. ö. W.

Jeder Kauflustige hat an Vadium 10% des Ausrufspreises, d. i den Betrag von 2338 fl. 97 kr. ö. W. im Baaren, oder in galiz. Sparrkassabücheln, oder auch in Staatsschuldverschreibungen, in galiz. Grundentlastungs-Obligationen, in Pfandbriefen des galiz. Bodenkreditvereines, oder in galiz. Hypothekenbriefen nach dem dem Lizitationstermine vorangehenden Tageskurse vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Lizitations-Commission zu erlegen.

Sollte diese Realität an den obigen zwei Terminen nicht über oder mindestens um den Ausrufspreis an Mann gebracht werden, so wird zur Festsetzung der erleichternden Bedingungen der Termin auf den 10 Jänner 1877 um 10 Uhr Vormittags bestimmt.

Der Tabularauszug und die übrigen Bedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Kauflustigen, die Massaverwaltung und die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen dagegen, welche erst nach dem 27 September 1876 als dem Tage der Aussertigung des Grundbuchsauszugs an die Gewähr der gedachten Realität gelangen sollten, oder denen der Lizitationsbescheid, oder die in dieser Angelegenheit nach zu erfließenden Bescheide aus irgend einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, zu Händen des für dieselben bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gottlieb mit Substituirung des Hr. Adv. Dr. Czeszer verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 14 Oktober 1876.

(5017 2—3) **Konkurs.**

L. 9862. Celem obsadzenia dwóch po sad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców z siedzibą w Stryju i Skolem rozpisuje się konkurs do 20 listopada b. r.

Chcący ubiegać się o te posady muszą być wyznania mojżeszowego mieszkać w jednem z powyższych miejsc, lub też tam stale się osiedlić, i wnieść swoje własnoręcznie pisane podania do tutejszego c. k. Starostwa wykazując świadectwami legalnemi:

1. Wiek.
2. Obywatelstwo austryackie z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.
3. Dokładne władanie językami krajowemi w pismie i w mowie.
4. Nieskazitelne zachowanie się, stopień wykształcenia i obecne zatrudnienie.

Oprócz tego winni będą poddać się egzaminowi na podstawie rozporządzenia wysokiego ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1875 l. 14095.

Jako wynagrodzenie przyznaną będzie prowadzącemu metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego opłata 50 ct. za wystawienie zaś wyciągu famililijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwota 1 złr. dla ubogich zaś lub w celach urzędowych mają się wydawać poświadczenia metrykalne bezpłatnie.

Stryj dnia 18 października 1876.

(50 6 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3689. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Przegini duchownej. na posadę nauczyciela starszego z płacą 294 zł. w. a. i użytkiem z gruntu szkolnego 2 morgowego.
2. w Płokach na posadę nauczyciela starszego z płacą 293 złr. 16 ct. a. w. i użytkiem z gruntu przeszło 2 morgi.
3. w Toniach na posadę nauczyciela starszego z płacą 290 złr. a. w. i użytkiem z gruntu 2 morgowego.
4. w Węgrzcach na posadę nauczyciela starszego z płacą 287 złr. 7 ct. a. w. i użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu
5. w Krowodrzy na posadę nauczyciela starszego z płacą 300 złr. a. w.
6. w Bierzanowie na posadę nauczyciela starszego z płacą 300 złr. a. w.
7. w Rozkochowie na posadę nauczyciela tej szkoły filianej z płacą 246 złr. a. w. i użytkiem z 2 morgów gruntu.
8. w Płazie na posadę nauczyciela starszego z płacą 293 złr. 93 ct. a. w. i użytkiem z 2 morgów gruntu.

Przy każdej z szkół wymienionych jest mieszkanie w budynku szkolnym.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 r. wskazany w terminie 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

W Krakowie dnia 17 października 1876.

(5009 3 3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 20820. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie, rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie poboru podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i sprzedaży mięsa według III. klasy taryfy,

b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1877 a warunkowo na rok 1878 i 1879.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum, mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi, a to do godziny 2 po południu

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie i u Nadzorów c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządko.	Okręg dzierżawny	Pozycya w wykazie	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od god. 9 rano do god. 2 po połud. dnia
			złr. w. a.		
1	Andrychów	10	—	503	31 października 1876.
2	Wadowice	14	3895	—	
3	Zator	8	1505	—	
4	Sucha	7	1150	—	
5	Biała	1	—	160	
6	Bestwina	2	188	—	2 listopada 1876
7	Oświęcim	5	3831	1076	
8	Chrzanów	12	5851	—	
9	Jaworzno	11	2266	125	
10	Krzeszowice	13	5662	—	3 listopada 1876.
11	Liszki	3	4817	—	
12	Wieliczka	9	5104	738	
13	Siepraw	6	626	150	
14	Milówka	4	1153	—	
15	Żywiec	15	—	500	

Kraków dnia 10 października 1876.

(5019 2—3) **Edikt.**

Nr. 23. Zur Liquidirung und Rangbestimmung sämmtlicher im Conkurse der Itte Schwer, Schnittwaarenhändlerin in Stanislau, angemeldeten Forderungen, wird der neuerliche auf den 12 November 1876 um 10 Uhr Vormittags im V. Bureau des Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, und hiezu die Gläubiger geladen.

Stanislau am 11 September 1876.

(5008 2—3) **Edykt.**

L. 4709. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem ściągnięcia sumy 150 zł w. a. przez Rebekę Dorf wywalczonej odbędzie się w tutejszo-sądowej kancelaryi w dniach 31 października, 9 i 23 listopada 1876 r. każdorazowa o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż połowy realności pod Nr. 38 w Dobrzanach położonej, Dmytra i Warwary Bilińskich własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 282 złr. w. a., wadyum wynosi 28 złr. 20 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania realności tej przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Szczerzec dnia 13 września 1876.

(4995 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6228. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie oznajmia iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zabereże dnia 9 listopada 1876 rozpocznie, każdy kto w zbadaniu stosunków posiadania prawny interes ma, może się złosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nadwórna dnia 20 października 1876.

(4971 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2183. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości że na dniu 18 grudnia 1876, 8 stycznia i 1 lutego 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie publiczna licytacya sprzedaż realności włościańskiej pod L. 101/122 w Wysokiej zagrody Kurkawką zwanej Wawrzyńca Salawy vel Zając własnej na 123 zł. oszacowanej; wadyum wynosi 13 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 14 września 1876.

(5005 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3226. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w gmachu tegoż sądu w dniach 15 listopada, 20 grudnia 1876 i 24 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 11 w Jaksmanicach położonej.

1. Cena wywołania wynosi 1061 złr.

Zakład 106 zł. 10 ct. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, jakoteż akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w sądzie.

Niżankowice dnia 7. września 1876.

(5011 3—3) **Konkurs.**

L. 44841. Celem obsadzenia posady zarządcy przy c. k. głównym urzędzie cłowym w Brodach, w IX klasie rangi z płacą rocznych 1100 złr. z odpowiednim dodatkiem czynnej służby i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 1100 złr. wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe podania do c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Brodach, w przeciągu czterech tygodni, i w tychże udowodnić, że posiadają porzebną kwalifikacyę i władają językami krajowemi.

C. k. krojowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 6 października 1876.

(4993 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2453. Podaje się do publicznej wiadomości że w jednym terminie na dniu 27 listopada 1876 o godzinie 11 rano odędzie się w sądzie tutejszym na zaspokojenie przyznanej Samuelowi Ruf kwoty 18 złr. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod L. D. 25 rep. 23 w Psarach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a to nawet niżej ceny szacunkowej 80 zł.

Wadyum wynosi kwota 8 zł. a reszta warunków w tutejszo-sądowej registraturze jest do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 10 września 1876.

(5032 2—3) **Edykt.**

L. 8142. W posiadaniu byłego zegarmistrza Abrahama vel Ado fa Hirscha, mieszkającego w ostatnim czasie pod l. 182²/₄ we Lwowie, znaleziono dwanaście zegarków kieszonkowych i 32 zegarów stołowych i ściennych. Gdy według wszelkiego pozoru zegary te są cudze. których właściciel nie jest wiadomy; przeto wzywa się właścicieli aby w przeciągu roku, licząc od dnia, w którym edykt po raz trzeci umieszczony będzie w Gazecie Lwowskiej, do sądu się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż w przeciwnym razie wspomniane przedmioty na żądanie wydane zostaną temu, u którego je znaleziono.

Z c. k. sądu kraj. karnego.

We Lwowie dnia 18 października 1876.

(4990 3—3) **Edykt.**

L 130'4 C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niniejszem wierzycieli hipotecznych dóbr Zielona, w dawnym obwodzie Czortkowskim położonych. aby celem przekazania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 2972 zł 20 ct. m. k z tychże dóbr przyznanego, do 15 grudnia 1876 pretensye swoje hipoteczne tem pewniej w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w myśl §. 11 patentu z 3 sierpnia 1857 L 144 zgłosili ileże w razie nie zgłoszenia swej pretensyi lub niejawienia się przy terminie naznaczyć się mającym, nie zgłaszający lub niejawiący się wierzyciel jako zgadzający się z przekazaniem jego pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku tabularnego pierwszeństwa uważanymby był i prawo zarzutów lub rekursu by utracił, jeżeli jawiący się wierzyciele i strony interesowane ugodę by zawarły, zaś jego pretensya podług porządku tabularnego na kapitał przekazaną lub w myśl §. 27 tegoż patentu. na nieruchomości zabezpieczoną by została.

Tarnopol dnia 30 września 1876.

(5010 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 10064. Celem wydzierżanienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa podług III klasy taryfy, tudzież od wyszynku wina w okręgach dzrierżawnych niżej poszczególnionych na przeciąg czasu jednego roku t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok, w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy, lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. oo 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu publiczna licytacya w poniżej wymienionych dniach.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Roczna cena wywołania od mięsa zł.	od mięsa ct.	od wina zł.	od wina ct	Licytacya na dniu odbędzie się
1	Muszyna składająca się z 37 miesjcowośc.	2118	28	—	—	6 listopada 1876
2	Stary Sącz z 61 miejscowośc.	2662	—	—	—	dtto.
3	Bobowa z 13 miejscowośc.	—	—	179	—	dtto.
4	Jordanów z 35 miejscowośc.	—	—	449	26	dtto.
5	Krościenko z 69 miejscowośc.	—	—	122	50	7 listopada 1876
6	Piwniczna z 7 miejscowośc.	—	—	154	—	dtto.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i u c. k. nadzorów straży skarbowej tutejszego sądu.

Nowy Sącz dnia 20 października 1876.

(4986 3—3) **Edykt.**

L. 2626. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Rębacza w kwocie 42 złr. 50 ct w. a. z pn. przedsięwziętą będzie dnia 29 listopada, 21 grudnia 1876 i 25 stycznia 1877, zawsze o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności w Niedzielskach pod Nr. k. 41 położonej, dłużnika Franciszka Klicha własnej z tym dodatkiem, że przy pierwszym i drugim terminie rzeczona połowa realności tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, przy trzecim terminie zaś nawet niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr.

Wadyum 50 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyi, przejrzane być mogą w registraturze.

Radłów dnia 12 grudnia 1876.

(4989 3—3) **Edykt.**

L. 9151. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez Stanisławowską kasę oszczędności przeciwap. Lubinowi Preyerowi wywalczonej należytości 218 zł. 75 ct., 218 zł. 75 ct i 2898 zł. 53 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż relności hipotecznej pod L. k. 2272/4 w Stanisławowie położonej dłużnika własnej na dniu 23 listopada 1876 i na dniu 7 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym się odbędzie:

a) Jako cenę wywołania stanowi się kwotę szacunkową 36576 zł. 50 ct. w. a. poniżej której na powyższych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

b) Każdy chęć kupienia mający składa przed rozpoczęciem licytacyi z wyjątkiem tych wierzycieli hipotecznych których pretensye w pierwszej połowie ceny wywołania zabezpieczone są, wadyum 10% ceny wywoławczej w gotowce lub w papierach państwowych lub w listach zastawnych c. k. uprz. ogólnego Austr. kredytowego Zakładu ziemskiego lub galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galic. akc. banku hipotecznego, lub w obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu urzędownie notowanego, albo nareszcie w książeczkach galic. kasy oszczędności.

Wadyum nabywcy także jako wpłata na cenę kupna uważanem i sądownie zachowanem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt szacunkowy i wyciąg tabularny w sądowej segistraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć można, zaś względem podatków i należytości konkurencyjnych odsela się chęć kupienia mających po tutejszego c. k. głównego urzędu podatkowego i tutejszego Magistratu.

O czem się strony, dalej wiadomych wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych a z miejsca pobytu nieznajomych wierzycieli Leibę Lipa i Rachel Piper niemniej tych wierzycieli hipotecznych którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 września 1876 do tabuli tutejszej weszli do rąk tymże ustanowionego kuratora p. adw. Dwernickiego z zastępstwem p. adw. Szeparowicza zawiadamia.

Stanisławów dnia 30 września 1876.

(4976 3—3) **Edykt.**

L. 20097. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych, sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 grudnia 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Kościejów, w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II.;

b) Biłka królewska, w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiatowego;

c) część Błyszczywody, przyległość do Przemiwułek, Maxymina Bogdanowicza własnych, Błyszczywody i Opłytna, Jana i Magdaleny z Kintzich Millerów własnych, w okręgu Zółkiewskiego c. k. sądu powiatowego;

d) Zwertów, w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego;

e) Zahutynia, w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego;

f) Posada Liska, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Lisku położonych;

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Kościejów, podlegających Lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsk. del. Sek. II.;

b) Biłka królewska, i

c) Podborce, podlegających c. k. Sądowi powiatowemu w Winnikach;

d) Błyszczywody wraz z Opłytną, podlegających Zółkiewskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;

e) Zwertów, podlegających Kulikowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;

f) Zahutynia, podlegających Sanockiemu c. k Sądowi powiatowemu i

g) Posada Liska, podlegających Liskiemu c. k. Sądowi powiatowemu, — jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a), b), c), d) w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, pod 1. e), f), w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod 2. poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisania hipotecznego zdatne o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 grudnia 1877 r. wnieśli, a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a), b), c), d), w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, pod 1. e), f) w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do innych pod 2. wymienionych posiadłości w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z uzycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów, dnia 3 października 1876.

(4975 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 27497. Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Ładuńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Każde z powyższych stypendyów wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich, i wypłacane będzie w dwóch równych ratach bądź w złocie, bądź też w notach bankowych według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza rata obliczoną będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wypłatę dnia 8 sierpnia zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.

O stypendya te ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko-lub grecko katolickiej religii, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, ubogich lub tylko niezamożnych rodziców który do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych luby technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się, robi. Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy ród swój wywodzą od fundatora ś. p. Stanisława Ładuńskiego, lub też z familii Bujnowskich, czy to po mieczu, czy po kądzieli, chociażby nawet w dalszej linii.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 30 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyów z niniejszej fundacyi, winni również w tym kierunku wiarygodne dowody przedstawić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i
Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 19 października 1876.

(4966 3—3) **Edykt.**

L. 22042. C. k. sąd powiatowy del. miej. cywilny zawiadamia niniejszym edyktem Maryę Drohomirecką że w sprawie jej z tutejszym adwokatem Dr. Janem Hajdukiewiczem pto 142 złr. 75 ct. w dniu 1go marca 1876, l. 2670 zapadł wyrok, który dla niewiadomego miejsca pobytu pozwanej ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo tejże kuratorowi adw. Dr. Wędrychowskiemu doręczony zostaje.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 3 października 1876.

(4967 3—3) **Edykt.**

L. 4883. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Feigli Kornreichowej w kwocie 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 33 w Trinitatis położonej, według wykazu hip. l. 43 księgi gruntowej gminy Chodenice et Trinitatis poz. 1) karty własności dawnej dłużników Józefy i Katarzyny Korneckich. obecnie zaś według poz. 3) tejże karty własności małoletnich: Józefa, Katarzyny i Jakóba Korneckich dzieci dłużników własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 13 listopada i 12 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano tylko wyżej ceny szacunkowej 650 złr. a. w. wynoszącej, lub za takową, i że w razie nieuzyskania na tych dwóch terminach nawet ceny szacunkowej mają się wierzyciele dnia 15 stycznia 1877 o godzinie 10 rano celem ułożenia ułatwiających warunków w tymże sądzie stawić.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 650 złr. a. w.

Wadyum zaś wynosi 65 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

Bochnia dnia 13 września 1876.

(4965 3—3) **Konkurs.**

L. 9832. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych w Tłumaczu, Tyśmienicy, Niżniowie, Uściu zielonem, Ottynii i Chocimierzu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść najdalej do dnia 15 listopada 1876 roku do c. k. Starostwa w Tłumaczu jako władzy do mianowania powołanej odnośne podania i oraz wykazać się dokumentami, że są:

a. własnowolni i obywatelami austryackimi z krajów w Radzie państwa reprezentowanych;

b. wyznania mojżeszowego;

c. nieskazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie i władają należycie językami krajowemi;

d. że mieszkają stale w siedzibie okręgu metrykalnego, lub też zobowiązują się stale zamieszkać w miejscu, gdzie się znajdują księgi metrykalne;

e. że mają takie zatrudnienie, które nie będzie ich zmuszać do częstego wydalania się z miejsca siedziby okręgu metrykalnego.

Kandydaci, którzy otrzymają dekret nominacyjny upoważniający ich do prowadzenia metryk izraelickich, będą uprawnieni pobierać wynagrodzenie za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienie poświadczenia metrykalnego po 50 ct. w. a. zaś za każde wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym po 1 złr. w. a

Obok tego otrzymają odpowiednie okręgowi metrykalnemu roczne wynagrodzenie z funduszów kahalnych, jeżeliby powyższe należytości nie były dostatecznem wynagrodzeniem.

Tłumacz dnia 19 października 1876.

(5015 3—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8607/pr. Celem obsadzenia posady radcy policyi przy c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie w randze VIIej klasy, z poborami, systemizowanemi rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada 1876 r.

Ubiegający się winni swe podania, wystosowane do wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych zaopatrzone w dowody, kwalifikacyi i dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej na ręce p. dyrektora policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 20 października 1876.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1879 r.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Rok miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			złr.	ct.	złr.	ct.		
Grzęda z 9 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	112	78	12	—	6 listopada 1876, od 9 rano do godziny 2 popołudniu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
Jaryczów z 8 "			1440	—	144	—		
Janów z 23 "			1877	—	188	—		
Chodorów z 31 "			1801	1	181	—		
w Starostwie Żydaczów: Mikołajów z 13 miejscowościami		wyszynku wina, moszczu i innego owocowego	71	39	8	—		
Rozdoł			90	—	9	—		
Żurawno			85	—	9	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 19 października 1876. L. 14101. (4973 3—3)

(4994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4147. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że w celu wydobycia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego dłużników Feśka Bobika i Stefana Bobika pod N. kons. 25/sub r. 9 w Wuiskiem położonego ciało tabularne niestanowiącego w protokole z dnia 28 marca 1876, l. 2875 opisanego i 620 zł. [illegible] oszacowanego w 3 terminach t. j. dnia 31 października 1876, 7 listopada 1876 i 14 listopada 1876 zawsze o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Lisku i to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa 620 zł. w. a.

Warunki licytacyi i akt opisu i oszacowania można w sądowej registraturze przejrzeć.

Lisko dnia 28 czerwca 1876.

(5026 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2063. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 240 złr. z pn. Babecie Singer należnej odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 44 w Janowicach położonej, Józefa i Julianny Brylów własnej na 356 złr. w. a. oszacowanej w trzech terminach t. j. w dniach 13 listopada, 13 grudnia 1876 r. i 13 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami które w tutejszosądowej registraturze przejrzeć wolno.

Wojnicz dnia 12 września 1876 r.

(4925 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4495. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 187 złr. 51 ct. uskutecznioną zostanie sprzedaż realności pod c. k. 43 w Hujsku dłużników nieletnich Maryi Wytyczów własna dnia 17 listopada, 22 grudnia 1876 r. i dnia 26 stycznia 1877 r., o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi suma 800 zł. Zakład 80 złr.

Na trzecim terminie zostanie realność i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Reszta warunków może być przejrzaną w sądzie tutejszym.

Kuratorem wierzycieli i innych, ustanowiony jest Józef Jelinek z Dobromila.

Dobromil dnia 14 sierpnia 1876.

(4999 3—3) **Konkurs.**

L. 6408 Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych Kolbuszowa, Sokołów, Majdan i Raniżów rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada b. r.

Ubiegający się o jednę z tych posad mają w powyższym terminie wnieść swe podania do tutejszego c. k. Starostwa i udowodnić dokumentami:

1. że są obywatelami austryackimi wyznania izraelickiego własnowolnymi.
2. że są nieskazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie, i władają w pismie i mowie językami krajowemi.

Kompetent o jednę z powyższych posad winien w siedzibie dotyczącego okręgu metrykalnego albo już być stale zamieszkałym, albo zobowiązać się że po otrzymaniu posady stale tam się osiedli, nadto wykazać się że się poddał przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk, albo zobowiązać się że się podda temu egzaminowi w c. k. Starostwie. Jako wynadgrodzenie za swoje funkcye może prowadzący metryki pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienie poświadczenia metrykalnego po 50 ct. w. a., zaś za wystawienie z wyciągu metrykalnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym 1 złr. w. a. od dotyczących stron; wszakże dla ubogich lub w celach urzędowych mają poświadczenia metrykalne bezpłatnie być wydawane.

C. k. Starostwo.

Kolbuszowa dnia 19 października 1876.

(4983 3—3) **Konkurs**

L. 20224. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Bolesławiu za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. roczna płaca 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt rocznych 500 zł. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Dąbrowej i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. skarbowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 20 października 1876.

(4958 —3) **Edykt.**

L. 8081. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że na cały, gdziekolwiekbądź znajdujący się majątek, tudzież na położony w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. pp. z r. 1869 ma moc obowiązującą, nieruchomy majątek kupca w Kołomyi A. H. (Herscha) Schechtera konkurs otworzonym został, i że c. k. radca sądu krajowego Herdliczka komisarzem konkursowym, zaś p. adw. krajowy Dr Dębicki tymczasowym zawiadowcą tego majątku konkursowego zostali zamianowani. Wszystkich tych, którzy do tej masy rozbiorowej jaką pretensyę jako wierzyciele konkursowi rościć sobie zamierzają, wzywa się, aby się ze swemi na jakiemkolwiekbądź tytule oparte wierzytelności nawet gdyby względem nich spór już był w toku przed upływem dwóch miesięcy od czasu pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu konkursowego, wedle przepisów ust. konk. dla uniknięcia przytoczonych tamże następstw prawnych, zgłosili i płynność takowych na wyznaczonym do tego na dzień 14 grudnia 1876 o godz. 9 rano terminie, który zarazem jako termin do tentowania ugody się ustanawia wykazali. Wierzycielom, którzy na terminie likwidacyjnym staną, przysłużać będzie prawo na miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać. Do potwierdzenia zamianowanego zawiadowcy masy, lub do wyboru nowego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy tudzież do wyboru wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1876 o godz. 9 rano, na którym wszyscy, którzy do masy konkursowej jaką pretensyę mają u komisarza konkursowego p. ad. radcy sądu kraj. Herdliczki zgłosić się i odnośne swe dokumenta przynieść mają. Zarazem wzywa się tych wierzycieli, którzy ani w Kołomyi ani w okręgu sądu pow. m. del. w Kołomyi mieszkają, aby w myśl §. 111 ust. konk. mieszkającego w Kołomyi pełnomocnika do odbierania doręczeń wymienieni, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie zamianowanym. — Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego będą w urzędowej części Gazety Lwowskiej umieszczone.

Kołomyja 15 października 1876.

(4725 3—3) **Edykt.**

L. 26471. C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa wzywa niniejszem wszystkich względem spuścizny po zmarłym na dniu 16 kwietnia 1876 we Lwowie poddanym państwa rosyjskiego Eugeniuszu Podhorodeńskim — interesowanych, mianowicie możliwych w państwie austryackiem znajdujących się wierzycieli, jakoteż przebywających za granicą tutejszego państwa spadkobierców między którymi testamentem z dnia 15 kwietnia 1876. powołaną jest do połowy spadku córka spadkodawcy P. Maria Burzyńska, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu prawa swe i pretensye w sądzie tutejszym zgłosili i wykazali, inaczej na wypadek niezgłoszenia się obcych spadkobierców pertraktacya spadku z tymi którzy takowa w tutejszym sądzie zażądali i do spadku się zgłosili, wedle ustaw tutejszych przeprowadzoną będzie.

Lwów dnia 25 września 1876.

(4970 3—3) **Edykt.**

L. 2702. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Jana Farona w kwocie 72 zł. w. a z pn. odbędzie stosownie do t. s. uchwały egzekucyjnej z dnia 18 września 1876 l. 2702 egzekucyjną sprzedaż 18 zagonów gruntu w Wadowicach położonego „Gernicą" zwanego należącego do realności pod l. 175 w Wadowicach własność Kazimierza Zembatego stanowiącej, a to w trzech terminach t. j. 23 listopada, 21 grudnia 1876, oraz 25 stycznia 1877 w tymże sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem, że cenę wywołania stanowi kwota 180 zł. jako cena szacunkowa. Reszta warunków może być przeglądniętą w Registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Wadowice dnia 18 września 1876.

(5000 3—3) **Konkurs.**

L. 6494. W celu obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i ich zastępców w Nadwórnej, Delatynie i Lanczynie rospisuje się niniejszym konkurs do 15 listopada 1876.

Urząd prowadzącego metryki powierzonym będzie tylko godnemu zaufania własnowolnemu mężowi wyznania mojżeszowego, posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego, zamieszkałemu w miejscu lub jeżeli tam jako prowadzący metryki stale osiedli.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowemi oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego, jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego od strony opłatę w kwocie 50 ct. [illegible] za [illegible] zaś w ciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej kwotę 1 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady winni wnieść do tutejszego Starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną i należycie ostęplowaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Nadwórna dnia 10 października 1876.

Doniesienia prywatne.

(4897 4—5)

W. Antoniewicz

Doktor medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki,

zawiadamia P. T. Publiczność, że osiadł stale w **Obertynie** jako lekarz praktykujący.

(5004 — 1)

Niezbędny poradnik

„O podatkach i księgach hipotecznych"

J. WINHARDA,

c. k. inspektora podatkowego,

nabyć można po **zniżonej cenie**

1 złr. 50 ct.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

ZYGMUNT BACZEWSKI

we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2. naprzeciw gmachu banku hipotecznego [4877 10] poleca swój

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski*** i ***z Jamajki, 10***cio i ***20***sto-***letnią Starkę***, po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Osobny pokój do śniadań.

L. 4592. (5029 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 21644 zł. 23 ct., 49747 zł. 97 ct. i 1125 zł. 15 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 23200 zł., 52700 zł. i 1200 zł. wal. austr., na hipotekę dóbr Dukla z przyległościami, w powiecie Krośnieńskim położonych, JW. p. Cezara hrabiego Męcińskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 11 października 1876.

Już się rozsełają DĘBSKIEGO

cudowne krople do zębów

wyrobu apteki F. Jamrogiewicza w Tarnopolu,

które uśmierzają jednej chwili najcięższy i najdawniejszy ból zębów, nawet i w takich razach, gdzie żaden dotąd istniejący środek najmniejszego skutku nie odniósł, jak to dołączone świadectwo dostojnych mężów świadczy.

Świadectwo.

My niżej podpisani stwierdzamy niniejszem rzetelnie, że wynalezione przez Wgo Michała z Dębia Dębskiego krople do zębów, nietylko nam samym, ale wielu znajomym nam osobom, ***bardzo silny ból zębów***, gdzie żadne dotąd używane środki najmniejszego skutku nie odniosły, ***w mgnieniu oka uśmierzyły.*** W dowód czego własnoręcznie podpisujemy.

Tarnopol, dnia 14 stycznia 1876.

Turner c. k. porucznik komendy placu; Aleksander Winter w. r., c. k. notaryusz; Dr. Szeliga w. r., c. k. lekarz pułkowy imieniem mojej żony; Edmund de Padlewski w. r., c. k. porucznik w imieniu swojem i swej familii; Dr. Antoni Delinowski w. r., adwokat krajowy; Romuald Kowalski w. r., c. k. oficyał reg.; Ferdynand Jelinek w. r., c. k. kapitan w pensyi; Lachowicz w. r., c. k. kapitan 15go pułku piechoty; Gustaw Denkstein w. r., c. k. oficyał poczt.; Teofil Sas Topolnicki w. r., c. k. oficyał rachunkowy; Antoni de Fiałkowski w. r., c. k. adjunkt sądu obwodowego; Hilary Odzierżyński w. r., c. k. oficyał poczt.; Antoni Kuhl w. r., c. k. asyst. poczt.; Adolf Kamiński w. r., rektor konwentu; Zygmunt Swiejkowski w. r., c. k. radca sądu kraj. i adwokat; F. Csillik w. r.; Roman Kasiewicz w. r., urzędnik kolei; Emil de Anders w. r., c. k. major; Dr. Leon Reis w. r.; Piotr Bieniaszewski w. r. urzędnik bankowy; Juliusz Szmiritz w. r., inspektor prow.; Dr. Felicyan Jackowski w. r., przy. adwokat; Alfred Silkiewicz w. r., fotograf; Wilhelm Landau w. r., zawsze wdzięczny; Mieczysław Tapkowski w. r.; Jakób Mayer w. r., c. k. komisarz str. skar.; Maciej Tupec w. r., c. k. radca sądu kraj.; Kirekiarto w. r., c. k. inspektor szkół; Michał Grzybowski w. r., c. k. naczelnik telegrafu; Izydor Lenczowski w. r., c. k. ferwalter poczt; Jan Eigner w. r., c. k. poborca, itd.

Krople te nietylko, że uśmierzają i uchylają najcięższy i najdawniejszy ból zębów, ale nie dopuszczają dalszego zepsucia tychże, i wzmacniają takowe tak, że nawet chwiejące się stają się użytecznemi, jako też zapobiegają tworzeniu się wrzodów na dziąsłach, które często w fistułę przechodzą.

Sposób użycia tychże dołączony jest do każdego flakonika.

Dostać można obecnie tylko w Aptece F. Jamrogiewicza w Tarnopolu, gdzie takowe jedynie i wyłącznie wyrabiane będą.

Mały flakonik kosztuje ***50 ct.***, większy ***1 zł.***, z przesyłką pocztową o 20 ct. więcej. — Odbierającym najmniej 12 flakoników daje się 10% rabat. — Wysyła się także za pobraniem pocztowem.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dębskiemu w Tarnopolu.

Wielmożny panie!

Zroczpaczona ciężkim bolem zębów, którego niczem uśmierzyć nie mogłam udałam się do Ciebie Panie po twoje istotnie cudowne krople do zębów, które nietylko, że ból zębów uśmierzyły, ale i już się formujący wrzód na dziąsłach bez śladu spędziły. Za co niniejszem moje szczere podziękowanie wraz z dozgonną wdzięcznością składam.

W Tarnopolu dnia 20go lipca 1876. Zawsze wdzięczna Julia Podwysocka.

Podziękowanie.

Wielmożnemu panu Dębskiemu za jego krople cudowne do zębów.

Będąc od roku cierpiącym na ból zębów, z powodu formujących się wrzodów na dziąsłach używałem różnych leków i lekarzy i poddawałem się nawet operacyi, ale zawsze bez odpowiedniego skutku, gdyż ból trwał ciągle i wrzody się odnawiały. Użyłem zatem kropel Pana Dębskiego, a bole pomimo zadawnienia w ten moment ustąpiły, formujący się ponownie wrzód zmiękczał, twardość i nabrzękłość dziąseł tylko po dwurazowem użyciu się usunęła. Czuję się zatem w obowiązku Wmu Panu Dębskiemu wdzięczność wynurzyć, i wszystkim cierpiącym takowe jak najusilniej polecić.

W Tarnopolu dnia 9 września 1876. Krzyżanowski [illegible] realności.

Na żądanie Publiczności otworzone zostały składy w aptekach we Lwowie, a to: „pod czarnym orłem" u Wgo Zygmunta Ruckera „pod złotym jeleniem" u Wnych braci Łazowskich, „pod rzymskim cesarzem Tytusem" u Wgo Kochanowskiego i „pod złotym orłem" u Wgo Juliusza Nahlika.

Apteki chcące mieć skład u siebie, raczą zgłosić się wprost do Apteki Fr. Jamrogiewicza w Tarnopolu. [4449 6—6]

Z drukarni E. Winiarza w [illegible]